

PASSA

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

3 sierpnia 2023 czasopismo bezpłatne Nr 31 (1173)

www.passa.waw.pl

WYCHODZI OD 2000 ROKU!

ISSN 1640-405X

RESTAURACJA KUCHAREK SZEŚĆ

Zamów on-line na www.kucharekszesc.pl

Zamów telefonicznie (22) 855 00 55

REKLAMA

Park jak nowy...



Czyt. str. 2



W hołdzie powstańcom

Czyt. str. 8, 9, 10, 12 i 15



FOTO URZĄD DZIELNICY MOKOTÓW/URZĄD M.ST. WARSZAWY



Miliony na ścieżki rowerowe

Iga wygrywa w Warszawie!

Stolica dba o transport



Czyt. str. 4



Czyt. str. 15



Czyt. str. 7

Park im. Cichociemnych Spadochroniarzy AK jak nowy



Zakończyła się przebudowa ursynowskiego parku. Mieszkańcy mogą korzystać z nowych alejek, ścieżek rowerowych oraz placu zabaw. Pojawiła się też nowa zieleń – posadzono 300 drzew i 5 tys. mkw. krzewów.

W ramach projektu unijnego nadzorował Zarząd Zieleni m.st. Warszawy.

– Miasto przyjazne i wygodne do życia to również zielone miasto. Wiem o tym i dlatego wiele z moich 100 projek-

tów dla Warszawy to realizacje na rzecz zieleni. Przebudowa ursynowskiego parku jest jednym z nich. Cieszę się, że będzie można znów w pełni korzystać z tego miejsca. Jest więcej drzew i udogodnień dla mieszkańców. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie przekonają się o

tym nie tylko osoby z tej dzielnicy, dlatego już dzisiaj zapraszam wszystkich na rodzinny piknik z okazji otwarcia przebudowanego parku, który odbędzie się 19 sierpnia – mówi Rafał Trzaskowski, prezydent m. st. Warszawy.

Park stał się dostępny dla różnych grup mieszkańców. Rowerzystów i spacerowiczów z pewnością ucieszy nowa trasa będąca połączeniem z Lasem Kabackim. Pojawiło się wiele miejsc do wypoczynku – oryginalne siedziska w kształcie łezki, ławki z drewnianych kłód oraz tradycyjne już ławki warszawskie. W zmodernizowanym parku można skorzystać też z nowej altany i dużej polany położonej przy stoku „Górki Kazurki”. Dwie altany oraz „psi park” zostały przeniesione do lasu, popularnie nazywanego „brzózkami”. Prowadzi tam nowa, wygodna ścieżka. W parku są też nowe latarnie i kosze na śmieci.

Dzieci mogą bawić się na nowym placu zabaw, który zlokalizowano w dwóch strefach – nasłonecznionej i zacienionej. Do dyspozycji mieszkańców jest też istniejąca wcześniej siłownia plenerowa.

Na szczycie „Górki Kazurki”, po zachodniej stronie, powstał punkt widokowy. Można stamtąd zobaczyć panoramę parku i skorzystać z tablicy z mapą tego miejsca. Użytkownicy parku mogą też odwiedzić dwie ścieżki dydaktyczne: historyczną, poświęconą legendarnej formacji Cichociemnych oraz przyrodniczą.

Więcej zieleni

W parku posadzono aż 300 drzew rodzimych gatunków. To m.in. brzozy, dęby, klony polne, sliwy wiśniowe, grusze pospolite, wierzby, jarzęby mączne. Duże drzewa – wierzby czy klony

pospolite – pojawiły się m. in. wzdłuż trasy rowerowej. Posadzono też nowe krzewy, łącznie przybędzie tu 5 tys. mkw. tych roślin. W parku można teraz zobaczyć np. dereń jadalny, głogi jednoszyjkowe, jeżyny, porzeczki czy trzmieliny brodawkowane. Na terenie ogrodów deszczowych wykonano nasadzenia rabat bylinowych.

Investycja z myślą o przyrodzie

Teren parku liczy ponad 17 ha, z których ponad 10 zostało objętych inwestycją dofinansowaną ze środków unijnych. Przebudowę parku poprzedziły konsultacje społeczne w 2018 r. Zgodnie z postulatami mieszkańców, miejsca ogrodnicy zachowali naturalny, łąkowy charakter tego miejsca. Wszystkie prace budowlane zostały przeprowadzone z poszanowaniem lokalnej przyrody i wymaganiami dla Warszawskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu, do którego należy park. Na jego terenie miejscy ogrodnicy pozostawili także rzadziej koszone strefy, ostoje dzikiej przyrody.

Projekt przebudowy parku wykonała eM4 Pracownia Architektury Brataniec. Prace budowlane zrealizowała firma AG-Complex. Inwestycję nadzorował Zarząd Zieleni m.st. Warszawy.

Zadanie inwestycyjne pn. Utworzenie terenów zieleni o symbolice historycznej na terenie Parku Cichociemnych realizowane jest w ramach projektu nr POIS.02.05.00-00-0116/16 pn. Utworzenie terenów zieleni o symbolice historycznej na obszarze m.st. Warszawy, współfinansowanego z Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020.

Karolina Kwiecień-Lukaszewska



Codziennie porządki w wielkim mieście



Systematycznie, dokładnie i z użyciem wody – również z basenów – tak sprzątane są warszawskie ulice. Zarząd Oczyszczania Miasta dba o porządek także w wakacje, w trosce o bezpieczeństwo i zdrowie mieszkańców.

W pierwszej połowie tego roku jezdnie były sprzątane na mokro 19 razy, a torowiska tramwajowe 37 razy. W sumie

w ciągu tygodnia na stołeczne drogi wyjeżdża 30 pojazdów – zamiatarek i zmywarek. Prace są prowadzone każdej nocy, według ustalonego harmonogramu, a każdy kilometr – z 1300 km warszawskich ulic – jest sprzątany przynajmniej raz w tygodniu.

– Działania służb oczyszczania wpływają korzystnie nie tylko na wygląd warszawskich ulic, ale przede wszystkim na kom-

fort mieszkańców. Prace porządkowe na jezdniach prowadzone są przy użyciu wody, dzięki czemu minimalizowane jest zapylenie. W ten sposób poprawia się jakość powietrza, co ma wpływ na nasze zdrowie – mówi Tadeusz Jaszczółt, dyrektor Zarządu Oczyszczania Miasta.

Regularne porządki

Specjalistyczne pojazdy służb oczyszczania wyjeżdżają na warszawskie ulice nocami. Dzięki takiej organizacji pracy zamiataarki i zmywarki, które dla wykonania swoich zadań poruszają się z niedużą prędkością, nie powodują korków i niebezpiecznych sytuacji na drogach.

Porządki na jezdniach prowadzone są z użyciem wody. Podczas zamiatania szczotki są zraszane, co ogranicza wzbijanie się kurzu i pyłów. Woda używana jest również podczas czyszczenia torowisk.

Sprzątanie warszawskich dróg odbywa się zgodnie z ustalonym harmonogramem, który codziennie jest uaktual-

niany – z uwzględnieniem warunków meteorologicznych. W przypadku niekorzystnej pogody, np. ulewnego deszczu, prace są przesuwane na inną noc. To, kiedy jest czyszczona konkretna ulica, mieszkańcy mogą sprawdzić w Kalendarzu sprzątania Zakładu Oczyszczania Miasta.

Racjonalne gospodarowanie wodą

Od kilku lat sprzątanie ulic w wakacje prowadzone jest w ekologiczny sposób. Zarząd Oczyszczania Miasta współpracuje z miejskimi pływalniami, które opróżniają baseny na czas wakacyjnych przerw technicznych. W ten sposób woda, zamiast trafić do kanalizacji, przepompowywana jest do pojazdów służb oczyszczania i używana do sprzątania miasta. ZOM aż do jesieni będzie regularnie odbierał wodę z miejskich pływalni.

Ta ekologiczna akcja rozpoczęła się w 2020 r. W czasie jej trzech edycji oczyszczono aż 6,5 mln litrów wody.

Czystość na wysokim poziomie

Zarząd Oczyszczania Miasta organizuje w Warszawie kompleksowe utrzymanie czystości. Regularne sprzątanie dotyczy 1300 km ulic i torowisk, 3,5 mln m kw. chodników i 4,4 tys. przystanków komunikacji miejskiej.

Codziennie – od jednego do siedmiu razy na dobę – opróżnianych jest 12 tys. koszy na śmieci, czyli ok. 40 proc. wszystkich koszy na ulicach Warszawy.

Natomiast na nagłe zanieczyszczenia w mieście – oprócz Pogotowia Porządkowego ZOM – reagują także grupy interwencyjne sprzątania.

Systematyczne i dokładne sprzątanie doceniają zarówno mieszkańcy, jak i turyści. Jak wynika z ostatniego raportu monitorującego warszawskie strategie i programy, aż 80 proc. badanych ocenia czystość w Warszawie dobrze i bardzo dobrze.

Zarząd Oczyszczania Miasta



Ursynowskie Lato Filmowe

Kino Pod Chmurką

3 sierpnia / godz. 21.00

Piosenki o miłości

Kopa Cwila, metro Ursynów

10 sierpnia / godz. 21.00

John Wick 4

Kopa Cwila, metro Ursynów

17 sierpnia / godz. 21.00

Wieloryb

Kopa Cwila, metro Ursynów

24 sierpnia / godz. 21.00

W trójkącie

DOK Ursynów, ul. Kajakowa 12b



Warszawa
Ursynów

kulturalny.ursynow

warszawa.ursynow

BUDŻET
OBYWATELSKI

EDUKACJA GOSPODARSTWA KULTURA

halo
ursynow.pl

URSYNOW.UM.WARSZAWA.PL

Muzyczne lato na Ursynowie

Sierpień

<p><i>falkowo</i> dechy do tańca</p> <p>PARK PRZY BAŻANTARNI ul. Przy Bażantarni</p> <p>6. 08 / 18.00</p> <p>Jewish Gipsy zespół Klezmersi</p>	<p><i>klasycznie</i></p> <p>PARK IM. JANA PAWEŁA II ul. Romera</p> <p>13. 08 / 18.00</p> <p>Cztery Pory Roku kwartet Arte</p>
<p>20. 08 / 18.00</p> <p>Greckie wesele zespół Hasapiko</p>	<p>27. 08 / 18.00</p> <p>Sonaty i Romanse Aleksandra Hałat</p>



Warszawa
Ursynów

warszawa.ursynow

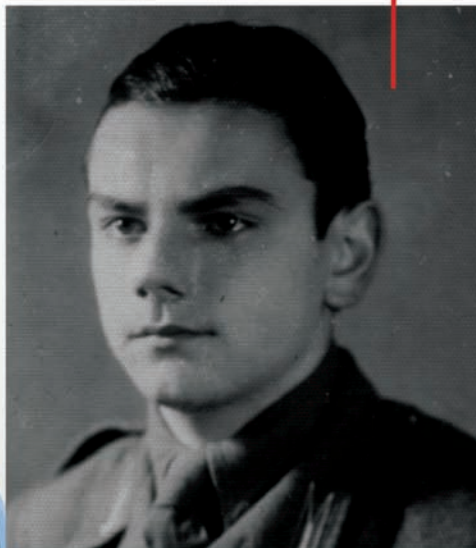
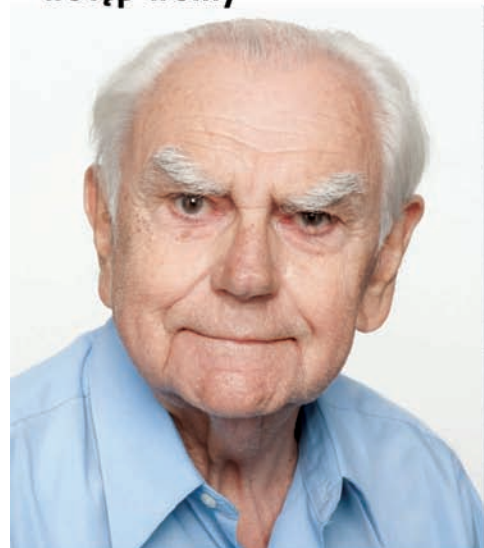
kulturalny.ursynow

URSYNOW.UM.WARSZAWA.PL

**79 rocznica
Powstania Warszawskiego**
Dom Sztuki, Wiolinowa 14
**7 sierpnia (poniedziałek),
godz. 18:00**
wstęp wolny



**Dom
Sztuki**



Spotkanie z Powstańcem

Zbigniewem Anthonym Kruszewskim

harcerzem Szarych Szeregów, pseudonim Jowisz.

Walczył w Powstaniu w wieku 16 lat

Profesor Uniwersytetu Stanowego w El Paso (Teksas, USA)

były Wiceprezes Kongresu Polonii Amerykańskiej

prowadzenie i oprawa muzyczna: **Wojciech Dąbrowski**



ul. Wiolinowa 14, Warszawa,
tel. 226437935
www.domsztuki.org.pl
domsztuki@domsztuki.org.pl



**Spółdzielnia
Budowlano - Mieszkaniowa
STOKŁOSY**

z siedzibą w Warszawie, ul. Jastrzębowskiego 22,
02-786 Warszawa,

**ogłasza konkurs ofert na najem pawilonu usługowego
o szacowanej powierzchni netto 1.652,74 m², znajdującego
się w Warszawie przy ul. Koncertowej 13 (część wysoka).**

Wszelkie dokumenty związane z nieruchomością będącą przedmiotem konkursu ofert jak i samego konkursu ofert, w tym warunki konkursu, są do wglądu lub odbioru w siedzibie SBM STOKŁOSY, pokój 110, w godzinach pracy biura Spółdzielni, t.j. w poniedziałki w godzinach 8-18, od wtorku do czwartku w godzinach 8-16 oraz w piątki w godzinach 8-14.

Informacji dotyczących konkursu udziela Kierownik Działu Eksploatacyjnego Pan Marcin Wieczorek.

Podstawowymi warunkami udziału w konkursie są:

1. Wpłata na konto bankowe SBM STOKŁOSY w SANTANDER BANK POLSKA S. A. Nr 30 1090 1056 0000 0001 4369 1134 wadium w wysokości 10.000,00 zł. (słownie dziesięć tysięcy zł) w nieprzekraczalnym terminie do dnia 29.09.2023 r.
2. Złożenie „Zgłoszenia przystąpienia do konkursu ofert”.

Zaklejoną kopertę zawierającą „Zgłoszenie przystąpienia do konkursu ofert”, można złożyć w kancelarii Spółdzielni, w godzinach pracy biura Spółdzielni, t.j. w poniedziałki w godzinach 8-18, od wtorku do czwartku w godzinach 8-16 oraz w piątki w godzinach 8-14. Kopertę zawierającą „Zgłoszenie (...)” można także przesłać do Spółdzielni za pośrednictwem operatora pocztowego (decyduje data wpływu korespondencji do Spółdzielni).

Ostateczny termin składania zgłoszeń upływa w dniu 02.10.2023 r. o godz. 16:00.

Konkurs ofert może być na każdym etapie unieważniony bez podania przyczyn.

Miliony z Unii Europejskiej na ścieżki rowerowe



Warszawa otrzymała 13,5 mln zł dofinansowania z Unii Europejskiej na ścieżki rowerowe w mieście. Środki te pozwolą na wybudowanie nowych tras rowerowych, uzupełnienie brakujących fragmentów oraz zapewnienie infrastruktury rowerowej, takiej jak: parkingi, stojaki rowerowe oraz podpórki przy przejściach przez jezdnie.

W Urzędzie Marszałkowskim Województwa Mazowieckiego podpisana została umowa na dofinansowanie ze środków UE dla projektu m.st. Warszawy „Rozwój sieci tras rowerowych Warszawy w ramach ZIT WOF – etap II”. Konkurs zorganizowa-

ny został z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego na lata 2014-2020.

– Mieszkańcy Warszawy coraz chętniej przesiadają się na rowery. Dlatego bardzo ważne są projekty, które pozwalają przygotować spójną i wygodną sieć ścieżek rowerowych. To nie tylko kwestia komfortu, ale i bezpieczeństwa – podkreśla Michał Olszewski, wiceprezydent m.st. Warszawy.

Rowerowe inwestycje dla miasta

W ramach projektu realizowane są również odcinki o istotnym znaczeniu dla ruchu w skali całej metropolii warszawskiej – np. droga rowerowa wzdłuż

Al. Jana Pawła II od Ronda ONZ do ul. Nowogrodzkiej.

– W tym projekcie skupiliśmy się na wyborze takich lokalizacji ścieżek rowerowych, aby uzupełnić braki w warszawskiej infrastrukturze rowerowej. Są to ważne inwestycje na poziomie lokalnym, tym bardziej że wzięliśmy pod uwagę głos mieszkańców i w projekcie znalazły się również inwestycje z budżetu obywatelskiego – mówi Maciej Fijałkowski, dyrektor Biura Funduszy Europejskich i Polityki Rozwoju w Urzędzie m. st. Warszawy.

Do tej pory wybudowano i przebudowano już blisko 16 km ścieżek rowerowych w różnych częściach miasta. Takie ścieżki zbudowane zostały m.in. wzdłuż wspomnianej Al. Jana Pawła II

(od Ronda ONZ do ul. Nowogrodzkiej) czy też wzdłuż ciągu ulic: Bora-Komorowskiego – Saska – Egipska. Nowa infrastruktura dla rowerzystów powstaje w dogodnych lokalizacjach, często przy istotnych węzłach przesiadkowych, takich jak m. in: Dworzec Centralny, stacja PKP Stadion Narodowy, Metro Marymont, P+R Stokłosy. W innych miejscach uzupełniono brakujące odcinki w całym układzie sieci tras rowerowych Warszawy – np. wzdłuż Al. KEN od ul. Wąwozowej do Lasu Kabackiego.

Dodatkowo infrastruktura towarzysząca, tj. podpórki pod stopy czy też miejsca postojowe dla rowerów zapewnią cyklistom lepszy komfort podróżowania.

Dla zdrowia i ekologii

Przedsięwzięcie wpłynie pozytywnie na ograniczenie emisji zanieczyszczeń powietrza i hałasu. Zwiększy się również bezpieczeństwo ruchu drogowego, ponieważ rowerzyści nie będą musieli korzystać z chodników czy też jezdni.

– Istotne jest również to, że przebieg ścieżek rowerowych został zaplanowany przy punktach komunikacyjnych takich jak metro, kolej, parkingi P+R czy przystanki autobusowe oraz tramwajowe, co ułatwia mieszkańcom korzystanie z alternatywnej, zeroemisyjnej formy transportu – podkreśla wicemarszałek województwa mazowieckiego Wiesław Raboszuk.

Lista projektów dofinansowanych w ramach konkursu znajduje się na stronie: Fundusze dla Mazowsza. **MB**



Powstaje pierwsze w historii Ursynowa rolnikowisko

To będzie pierwsze w naszej dzielnicy rolnikowisko i to bezpłatne. Powstaje na terenie przylegającym do Dzielnicowego Ośrodka Kultury Ursynów przy ul. Kajakowej 12b. Właśnie rozpoczęły się prace.

Zgodnie z umową wykonawca ma dwa tygodnie na zakończenie prac. Postara się jednak wybudować rolnikowisko jak najszybciej. Jest szansa, że zostanie oddane do użytku w przyszłym tygodniu.

Rolnikowisko będzie miało wielkość ok. 600 metrów kwadratowych modułowej nawierzchni ze specjalnych płytek polipropylenowych, ułożonych jak puzzle na podestach. Rolnikowisko będzie otoczone bandami ochronnymi i zadane wiatą namiotową o wymiarach 40 na 25 metrów.

Rolnikowisko będzie bezpłatne i czynne przez 7 dni w tygodniu, w godzinach 10.00 – 21.00. Wartość podpisanej dzisiaj umowy to 439 999 zł. Stworzenie w tym miejscu rolnikowiska to realizacja pomysłu radnej Olgi Górnej, która w marcu złożyła w tej sprawie interpelację.

Zmiany na ulicy Wodzirejów

Już w lutym 2022 roku pytałem w mojej interpelacji władze Dzielnicy Ursynów, kiedy i w jakim zakresie ul. Wodzirejów zostanie połączona z ul. Poloneza. To ważne połączenie na Zielonym Ursynowie, na którą czekają przede wszystkim mieszkańcy osiedla przy ul. Polki.

Właśnie ruszyła zapowiadana budowa połączenia obu ulic od Poloneza do ul. Tanga. Na odcinku 205 metrów powstanie jednopasmowa ulica w obu kierunkach, chodnik, oświetlenie. Zostanie wybudowany kanał techniczny oraz zostaną zamontowane dwa progi zwalniające.

W Dzielnicy trwają również prace nad koncepcją funkcjonalną przebudowy Poloneza. Już dziś ulica ta nie spełnia podstawowych założeń obsługi ruchu z Krasnowolskiej, pobliskiego cmentarza oraz osiedli przy tej ulicy. Widomo, że te założenia, które są zawarte w planie miejscowym są mało realne do wykonania (dwa pasy ruchu w obu kierunkach wraz z drogą rowerową i chodnikami). Od dłuższego czasu mieszkańcy domagają się zwiększenia bezpieczeństwa na tej ulicy przez budowę

oświetlenia, chodnika oraz likwidację zastoiska wodnego na wysokości cmentarza. Należy również pamiętać, że ul. Poloneza powinien docelowo pojechać autobus, na który od dłuższego czasu czekają mieszkańcy osiedla przy ul. Polki. Tym bardziej cieszy, że władze Dzielnicy podjęły pierwszy krok zmierzający do poprawy obsługi komunikacyjnej ul. Wodzirejów, a pozostałe elementy będą sukcesywnie zmieniane. Ten przykład jasno pokazuje, że zaangażowanie mieszkańców oraz presja radnych i społeczników ma sens.

**Paweł Lenarczyk
Radny Dzielnicy Ursynów
Polska 2050 Szymona Hołowni
/ Otwarty Ursynów**



Remont bieżni przy Szkole Podstawowej nr 303



To kolejny już projekt sportowy, który jest realizowany dzięki wsparciu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego oraz Sejmiку Województwa Mazo-

wieckiego. Tym razem Urząd Dzielnicy Ursynów otrzyma z budżetu Mazowsza prawie 300 tys. zł na remont bieżni przy Szkole Podstawowej przy ul. Koncertowej 4.

Umowę podpisali wicemarszałek Wiesław Raboszuk i członkini zarządu województwa mazowieckiego Elżbieta Lanc oraz burmistrz Ursynowa Robert Kempa i zastępca burmistrza Piotr Zalewski.

Obiekt powstał w 2007 roku. Pomimo regularnych napraw i konserwacji cała nawierzchnia wymaga wymiany.

– Od 1 września powstaje przy ul. Koncertowej zespół szkolny, który obejmuje m. in. liceum z oddziałami sportowymi. Ta modernizacja jest więc wykonywana dla przyszłych reprezentantów kraju i zapewne także przyszłych olimpijczyków – mówi burmistrz Ursynowa, Robert Kempa.

W ramach przedsięwzięcia planowane są roboty w zakresie

rozbiórki istniejącej nawierzchni bieżni okrojonej. Do wymiany zakwalifikowano również koryta odwodnienia liniowego na całym obwodzie bieżni. Rozebrane zostaną również nawierzchnie z kostki betonowej od strony południowej bieżni. W związku z uszkodzeniem przez korzenie drzew podbudowy asfaltobetonowej na zakolu południowym bieżni, zaprojektowano całkowitą jej wymianę na tym fragmencie. W pozostałej części bieżni podbudowa zostanie sfrezowana na głębokość ok. 3 cm i uzupełniona nową warstwą asfaltobetonu.

Zadanie jest współfinansowane ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego, w ramach programu „Mazowsze dla sportu”.

Dwie wystawy z okazji rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego

W tym roku obchodzimy 40. rocznicę śmierci Mirona Białoszewskiego, poety, prozaika, dramaturga. Wystawę Mirona Białoszewskiego można oglądać przed Urzędem Dzielnicy Ursynów, od strony al. KEN. Druga wystawa – Jan Rodowicz „Anoda”: człowiek legenda, została umieszczona w oknach urzędu, również od strony al. KEN. Gdyby żył obchodziliby swoje 100. urodziny.

Miron Białoszewski

Twórczości Mirona Białoszewskiego nie można w żaden sposób jednoznacznie zakwalifikować. „Poeta osobny” związany z pokoleniem wojennym znacznie odbiegał od nich poetyką swojej twórczości. Z wyboru był outsiderem, nie uczestniczył w życiu politycznym, unikał wiązania się z organizacjami i grupami poetyckimi.

Powstanie Warszawskie przeżył wśród ludności cywilnej. W czasie godziny „W” 1 sierpnia 1944 r. znajdował się na ul. Chłodnej, skąd po kilku dniach wraz z ludnością uciekającą przed Niemcami, atakującymi od strony Woli, znalazł się na Starym Mieście. Krótko przed kapitulacją tej dzielnicy przeszedł kanałami z placu Krasieńskich na ul. Warecką, a później do Śródmieścia Południowego. Po kapitulacji Powstania trafił do obozu w Pruszkowie, skąd wraz z ojcem został wywieziony do obozu tymczasowego w Lamsdorf. W 1970 r. Miron Białoszewski opublikował „Pamiętnik z Powstania Warszawskiego”, napisany z punktu widzenia cywila, zwyczajny, prawdziwy, bez patosu.

Wystawa poświęcona Białoszewskiemu i jego twórczości w warstwie plastycznej jest rysowana przez młode pokolenie grafików: Dominikę Rytel i



Krzysztofa Niemirkę. Wydarzenia powstania oraz dorobek poety wciąż inspirują ich do aktywnych, twórczych i patriotycznych przeżyć.

Jan Rodowicz „Anoda”: człowiek legenda

„Był przykładem tego, jak trzeba żyć. I w czasach spokojnych, i w czasach nienormalnych” – tak o Janie Rodowiczu „Anodzie” mówił jego kolega z oddziału, żołnierz Batalionu „Zośka”, Henryk Kończykowski „Halicz”. Słowa te trafnie charakteryzują postawę życiową Jana Rodowicza, człowieka legendy, który żył zaledwie 26 lat, ale jego życiorysem można by obdzielić kilkoro osób.

Biograficzna wystawa elementarna przygotowana została przez Biuro Edukacji Narodowej Instytutu Pamięci Narodowej. Opowiada o życiu i śmierci jednego z bohaterów Szarych Szeregów, żołnierza Szeregów

nego batalionu AK „Zośka”, przybliży jego działalność konspiracyjną, m. in. udział w słynnej akcji pod Arsenalem z 26 marca 1943 r., walkę w Powstaniu Warszawskim oraz aktywność w konspiracji antykomunistycznej w 1945 r. Przypomina także o jego tragicznej śmierci w areszcie Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 7 stycznia 1949 r. Autorem wystawy jest dr Paweł Rokicki.

W wystawie wykorzystano zdjęcia z Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, Muzeum Powstania Warszawskiego, Muzeum Szkolnego Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego w Warszawie, Narodowego Archiwum Cyfrowego oraz fotografie autorskie: Przemysława Benkena, Juliusza B. Deczkowskiego „Laudańskiego”, Piotra Waglewskiego i Piotra Zycieńskiego. **KT**

Drodzy Mieszkańcy, Szanowni Sąsiedzi



W ubiegłym tygodniu komisja konkursu „Warszawa w kwiatach” zakończyła swoje II obrady. W tym tygodniu odbywa się objazd komisji po dzielnicach Warszawy i ostateczna ocena wybranych obiektów. Komisja zawita także na Ursynów.

W komisji 40. edycji konkursu znaleźli się:

- Małgorzata Dudek-Grzegorzewska (Zarząd Zieleni m.st. Warszawy)
- Beata Michalec (radna m.st. Warszawy, Towarzystwo Przyjaciół Warszawy)
- Renata Marut (Towarzystwo Przyjaciół Warszawy)
- Kamila Rakowska-Szląkiewicz (Ogród Botaniczny PAN w Powsinie - Botanical Garden in Powsin Warsaw)
- Monika Latkowska (Ogród Botaniczny UW)
- Katarzyna Maśna (Polski Związek Działkowców)

– Michał Salamon (Związek Szkółkarzy Polskich)

– Lidia Lorek (laureatka konkursu z 2022 roku)

Organizatorzy tegorocznego konkursu: Zarząd Zieleni Warszawa Miasto Stołeczne Warszawa Towarzystwo Przyjaciół Warszawy zapraszają 27 sierpnia do Parku Fontann na ogłoszenie wyników!

W naszej dzielnicy, na mój wniosek, została zaplanowana na jesieni uroczystość uhonorowania ursynowskich laureatów konkursu.

Grażyna Wójtowicz
Radna Dzielnicy Ursynów
gwjowtovic@radni.um.warszawa.pl



List ● List ● List ● List ● List ● List ● List

Droga redakcjo.

Czy ważny jest dla Was temat zieleni na Ursynowie? Jeśli tak, to opowiedzcie nam, jak walczyliśmy – my mieszkańcy bloku przy Dembowskiego 19 – z Prezesem spółdzielni o nie stawianie na terenach zielonych zabudowań np. paczkomatów. Taki bowiem powstał projekt w umyśle Prezesa Spółdzielni Jary po to, żeby zlikwidować długi na koncie eksploatacyjnym naszego budynku.

Nie wiemy kiedy i w jaki sposób powstały osobne enklawy budynków. Pan Prezes zastania się tym, że wszystkie decyzje są wywieszane na klatkach lub na drzwiach wejściowych. Nic takiego nie widzieliśmy.

Dowiedzieliśmy się przypadkiem, że mają nam zabrać kawałek skweru zieleni przed budynkiem. Widzimy jak deweloperzy zabierają kawałek po kawałku zielone tereny Ursynowa. A przecież są to „płatki” naszej dzielnicy.

Do tej pory byliśmy oddzieleni od głównej ulicy Pileckiego dużym pasem drzew, krzewów i trawników. Zeszłoroczne wichury powaliły nam piękne świerki, które rosły na posesji. Jednak inne stoją – te liściaste. Na terenie, o który toczy się walka, rosną piękne drzewa – bodajże brzozy, sporo krzaków itp.

Dowiedziałam się, że Dzielnica Ursynów nie ma nic do tych ziemi, bo są one wykupione przez spółdzielnię. Wobec takiej sytuacji Prezes może robić co chce zastępując się lataniem dziury budżetowej, którą Spółdzielnia najprawdopodobniej sama zrobiła.

Nadmieniam, że tereny zielone w naszej dzielnicy kurczą się z roku na rok, m.in. przez takie inwestycje jak paczkomaty, budowanie pawilonów itp. na terenach zielonych. Proszę zwrócić uwagę na ten temat. Przecież wszyscy chcemy mieć Zielony Ursynów – przynajmniej częściowo taki jaki był w zamysle.

A komu szkodzi pawilony stojące w środku osiedla? Mamy przecież tutaj sklepy spożywcze, apteki i trochę miejsc usługowych takich jak sklepy sprzedające świeże pieczywo. Wystarczyłoby odnowić te budynki, zadbać o teren wokół, który również jest zazieleniony, z drzewami. Prezesowi jednak zaświtała myśl żeby w to miejsce wybudować jakiś moloch, który zmieni zamysł projektanta i zatruje życie mieszkańców okolicznych bloków. Mówię tu o pawilonie przy ulicy Dembowskiego 8. Emeryci będą zmuszeni jeździć po zakupy dwa razy dalej!

Zaniepokojona mieszkanka budynku Dembowskiego 19

Szanowni Państwo,

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowo Budowlanej „Jary” w Warszawie informuje, iż głównym powodem planu postawienia paczkomatu jest konieczność pozyskania pożytków dla nieruchomości przy ul. Dembowskiego 19 w Warszawie, z uwagi na wysoki niedobór na eksploatacji i utrzymaniu nieruchomości. Przypominamy iż niedobór ten powstał w latach ubiegłych w wyniku przyjęcia rażąco zaniżonej stawki na eksploatację. Państwa budynek miał obniżoną stawkę eksploatacyjną od 01.07.2016 r. do poziomu 0,11 zł. Przed tą datą obowiązywała stawka 1,50 zł i to był realny poziom kosztów w tym okresie. Tak niedoszacowana stawka spowodowała tak znaczący niedobór.

Aktualnie obowiązująca od 1 maja 2023 r. stawka eksploatacyjna wynosząca 3,50 zł jest skalkulowana na poziomie planowanych kosztów i przewidywany wynik za rok 2023 wyniesie (+) 19.029,57 zł. Natomiast przewidywany narastający wynik GZM na koniec 2023 r. wyniesie (-) 90.489,70 zł. Stawka na odrobienie tego niedoboru powinna być utrzymywana jeszcze przez kilka lat, przy czym należy pamiętać, że Uchwała nr 11/2021 Rady Nadzorczej z dnia 23.02.2021r. obowiązuje tylko do końca maja 2024 r.

Dlatego jedynym rozwiązaniem jest możliwość pozyskania środków właśnie z dzierżawy terenu pod lokalizację paczkomatu. W przypadku braku możliwości wypracowania na Państwa nieruchomości dodatkowych przychodów koniecznością będzie zaktualizowanie (podniesienie) stawki na eksploatację.

**Z poważaniem,
SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWO - BUDOWLANA „JARY”**

REKLAMA



Bajki dla widza od 5 lat.

Repertuar na sierpień

Bajki na trawie

wstęp wolny

6 sierpnia
godz. 13.00 / spektakl

„Krawiec Niteczka”

Teatr Malutki
Olkówek

20 sierpnia
godz. 13.00 / spektakl

„Wędrownka Małej Chmurki”

Teatr Promyk
Olkówek

13 sierpnia
godz. 13.00 / spektakl

„Szewc Kopytko i kaczor Kwak”

Teatr Scena 96
Park Przy Bażantarni

27 sierpnia
godz. 13.00 / spektakl

„Czarne i Białe”

Teatr pod Orzetkiem
Park Przy Bażantarni

Dla Państwa komfortu i bezpieczeństwa prosimy o zabranie własnych siedzisk (kocy, materacy itp.)



■ [URSYNOW.UM.WARSZAWA.PL](https://www.ursynow.um.warszawa.pl)

f [kulturalny.ursynow](https://www.kulturalny.ursynow.pl)

f [warszawa.ursynow](https://www.warszawa.ursynow.pl)

Czy Osiedle Kazury pozostanie bez miejsc parkingowych?

W poniedziałek 31 lipca rozstrzygnięty został przetarg na budowę Parku nad tunelem Południowej Obwodnicy Warszawy (POW) wzdłuż ul. Płaskowickiej na Ursynowie.

W dniu pisania tego tekstu wiemy, że Zarząd Zieleni m. st. Warszawy, który jest inwestorem, ocenia jeszcze oferty, które spłynęły. Długo wyczekiwana inwestycja w teren zieleni położony na Imielinie i Natolinie w końcu będzie miała szansę zostać zrealizowana. Wywołuje ona jednak kilka kontrowersji.

Mało kto zdaje sobie sprawę z faktu, że Zarząd Zieleni planuje w ramach budowy parku pozabawić Osiedle Kazury blisko 130 miejsc do parkowania! Na obszarze położonym pomiędzy ul. Pileckiego i Stryjeńskich znajduje się dziś spory parking samochodowy, wybudowany przez firmę Astaldi w ramach przywracania terenu nad tunelem POW do pierwotnej postaci. Codziennie parkuje na nim ponad 300 aut, w większości mieszkańców bloków z wielkiej płyty położonych przy ul. Kazury. Zarząd Zieleni planuje jednak przebudować ten teren w

związku z realizacją Parku nad tunelem POW, zamykając na czas budowy cały parking, a docelowo likwidując aż 130 miejsc parkingowych.

Co stanie się z samochodami mieszkańców Osiedla Kazury i bloków przy ul. Hirszfelda, które stawiane są na tym parkingu? Istnieje bardzo duże ryzyko wiania się ich w głąb osiedli, które już dziś są pozostawiane autami. Widząc to niebezpieczeństwo, jako radny ze stowarzyszenia Projekt Ursynów, złożyłem w ostatnim czasie aż 2 interpelacje w tej kluczowej dla mieszkańców ul. Kazury sprawie. Jestem zwolennikiem budowy Parku nad tunelem POW, ale chciałbym, aby potrzeby mieszkańców zostały uszanowane. W dzisiejszych czasach bardzo trudno jest bowiem znaleźć miejsce do parkowania, dlatego jednoznacznie opowiadam się przeciwko pozbawianiu kierowców miejsc do parkowania.

Jak zatem mieć park i mieć miejsca do parkowania? Jedną z opcji jest wykorzystanie terenu położonego wzdłuż ul. Stryjeńskich, który przy odpowiedniej modernizacji mógłby pomieścić sporo nowych miejsc postojowych. Oczywiście należałoby



przyjrzeć się tutaj przy okazji obsłudze komunikacyjnej złobka przy ul. Kazury, tak aby nie stała się ona bardziej uciążliwa niż obecnie. Inną opcją jest np. wykozystanie terenu po dawnym parkingu Astaldi, niedaleko dawnego zaplecza budowy tunelu S2. Jedno jest pewne – jeśli nie zabezpieczymy potrzeb parkingowych okolicznych mieszkańców, to będziemy mieli gwarancję, że Osiedle Kazury zostanie całkowicie pozostawiane samochodami. Taka sytuacja jest niedopuszczalna, albowiem stanowi może niebezpieczeństwo dla ruchu pieszych czy też może uniemożliwić swobodne poruszanie się służbom ratowniczym (karetki pogotowia i straż pożarna).

Jako radny ze stowarzyszenia Projekt Ursynów zamierzam przekonać władze miasta do zapewnienia mieszkańcom okolicznych bloków miejsc parkingowych. Liczę także na wsparcie w tej sprawie burmistrza Kempy, za pośrednictwem którego złożyłem odpowiednie interpelacje. Park nad tunelem POW jest bardzo potrzebny dla całego Ursynowa, ale budując go, trzeba pamiętać także o innych potrzebach okolicznych mieszkańców. Niestety, dostęp do miejsc parkingowych jest niezbędny dla każdego, kto posiada samochód.

Maciej Antosiuk
Radny Dzielnicy Ursynów
Projekt Ursynów

Wspólnie przeciw bazgrołom w Warszawie



Coraz częściej warszawskie budynki są oszpecone przez bazgroły pseudografficiarzy. Miasto Stołeczne Warszawa wraz z wieloma partnerami, rozpoczyna kampanię poświęconą oczyszczaniu elewacji i edukacji na temat oszpecania miejskich przestrzeni.

- Problem bazgrołów na elewacjach warszawskich budynków, zabytkowych jak i współczesnych, niezależnie od tego, czy właścicielem jest miasto, spółdzielnia, wspólnota czy prywatny właściciel – to problem, który dotyka całej Warszawy. Nie bez powodu znajdujemy się dziś na ulicy Chmielnej, chcemy walczyć z bazgrołami, które graffiti nazywane być nie powinny. Dlatego zaczynamy olbrzymią akcją przeciw bazgrołom. Mamy pełną świadomość tego, że to nie będzie sprint tylko maraton, maraton, który potrwa kilka lat – mówiła zastępczyni prezydenta m.st. Warszawy Renata Kaznowska.

Bazgroły i malunki umieszczane są na obiektach zabytkowych i fasadach domów współczesnych. Szpecą najbardziej prestiżowe ulice i place miasta. Skala problemu w Warszawie jest olbrzymia. Dotyczy świeżo odnowionych obiektów zabytkowych, których remont dawało miasto, ale także nieruchomości prywatnych. Bazgroły wpływają na estetykę miasta, szpecą reprezentacyjne miejsca Warszawy (np. Nowy Świat, pl. Zbawiciela i wiele innych).

- Każdy warszawski zabytek powinien być chroniony nie tyl-

ko jako struktura architektoniczna. Z przerażeniem obserwuję, jak często budynki zakonserwowane, wyremontowane, dość szybko są pokrywane bazgrołami, które niszczą elewację. Każde prace na terenie zabytku wymagają oddzielnego pozwolenia konserwatorskiego, to także będzie dotyczyło tego programu. Razem z Panią prezydent wypracujemy wspólne rozwiązania. Dziękuję za zainicjowanie tego programu. Wspólnie dbajmy o zabytki w Warszawie! – wezwał Jakub Lewicki, Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków.

W kampanię przeciwko wandalom będą się także włączać osoby znane, artyści, aktywiści, sportowcy. W konferencji uczestniczył Michał Piróg - tancerz i choreograf, osoba wspierająca różne akcje społeczne

- Bardzo się cieszę z powołania takiej inicjatywy. Sam biorę udział w programach, które czyszczą przestrzeń publiczną z aktów wandalizmu, bo tego, co robią nie można porównywać do graffiti, które jednak aspiruje do piękniejszego. Zabytkowa architektura jest jednym z ładniejszych fragmentów cywilizacji. I sądzę, że jej się należy szczególny szacunek i ochrona. Powinniśmy dążyć do tego, żeby wspólna przestrzeń była ładniejsza, przyjemniejsza i bezpieczniejsza. Przede wszystkim należy edukować, ale i karać – mówił Michał Piróg.

Miasto Stołeczne Warszawa z wieloma partnerami rozpoczyna kampanię na temat oczyszczania elewacji oraz edukacji wiążącej się z problemem oszpecania

budynków. Koordynatorem programu dotyczącego obiektów zabytkowych będzie Biuro Stołecznego Konserwatora Zabytków.

Kampania uświadamiająca szkodliwość pseudograffiti obejmie m.in.:

- akcję usuwania bazgrołów z ul. Chmielnej – pilotaż wraz z wieloletnimi uzgodnionymi programami konserwatorskimi,
- broszurę internetową opracowaną przez BSKZ ze standardami postępowania i rekomendacje do usuwania graffiti,
- specjalne programy konserwatorskie i szkolenie ZGN-ów, jak mogą usuwać bazgroły i im przeciwdziałać,

- akcja czyszczenia pomalowanych elewacji przez uczniów – wydarzenie edukacyjne,
- przygotowanie wraz z Biurem Edukacji WCIES materiałów edukacyjnych dla uczniów szkół podstawowych oraz ponadpodstawowych,

- współpracę z policją i Strażą Miejską w zakresie monitoringu i zgłoszeń,
- wspólna z MSN kampania z artystami streetartu,

- wydzielenie powierzchni dostępnych (graffiti zone),
- kampania społeczna: cykl rozmów i nagrań z artystami, aktorami, sportowcami, mieszkańcami.

Program dla Chmielnej

Chmielna to ulica, która kiedyś była handlowym salonom Warszawy. W tej chwili zamiast turystów przyciąga pseudografficiarzy. Dlatego wybrano ją na początek akcji.

Dla pomazanych budynków przygotowane będą programy

czyszczenia i ewentualnych prac konserwatorskich. Zakładając cyklizm działań i rozpisane na najbliższe pięć lat. Wszystkie działania uzyskają długoletnią zgodę wojewódzkiego konserwatora zabytków, co pozwoli później na szybkie, każdorazowe reagowanie.

Budynki będą czyszczone ze środków miasta (w przypadku własności miejskiej), miasta i wspólnot (w przypadku współwłasności) oraz prywatnych sponsorów (w przypadku budynków prywatnych).

Na podstawie dotychczasowych badań i analiz, a także doświadczenia z czyszczeniem i zabezpieczaniem obiektów, Biuro Stołecznego Konserwatora Zabytków przygotuje wytyczne do tego, jak sobie radzić z bazgrołami. W zależności od podłoża, użytych farb, czy statusu obiektu. Takie materiały w formie broszury i szkoleń zostaną udostępnione miejskim ZGN-om oraz na stronach miejskich.

Skuteczność to reagowanie

Bez właściwego monitoringu, a także ostrej reakcji trudno mówić o zwalczaniu nielegalnych bazgrołów. Dlatego Stołeczne Centrum Bezpieczeństwa wraz ze Strażą Miejską wzmocnią miejski monitoring na wskazanych, najbardziej dewastowanych obszarach. W tym celu będą montowane dodatkowe kamery do monitorowania najbardziej narażonych obszarów.

- Co roku Straż Miejska podejmuje od 300 do 600 interwencji związanych ze zniszczeniem przestrzeni publicznej poprzez umieszczanie bazgrołów. Proce-

der jest trudny do opanowania, ponieważ często dzieje się tak, że jak udajemy się w miejsce zgłoszenia, sprawców już nie ma – powiedziała komendantka Straży Miejskiej Magdalena Ejsmont.

Bazgroły to nie sztuka

Mazanie po murach często bywa uznawane w środowisku grafficiarzy za sprzeciw wobec władzy, porządku, czy „narzuconych” wartości. W rzeczywistości to nic innego jak niszczenie cudzego mienia, a także często pracy artystów, konserwatorów i architektów. We współpracy z Muzeum Sztuki Nowoczesnej prowadzone będą warsztaty w gronie artystów streetartu, które pokażą, że bazgroły to nic fajnego. Z kolei Biuro Architektury, wspólnie z dzielnicami, wyznaczy przestrzenie, które będą dostępne dla grafficiarzy.

Pierwszym krokiem w kampanii miasta jest prezentacja metod jakie są stosowane podczas czyszczenia elewacji zabytkowych pokrytych graffiti. Sposobów jest kilka. Stosuje się je zależnie od siły oddziaływania, powierzchni czyszczonej oraz rodzaju i koloru sprayu użytego przez wandalę. Doboru metody musi dokonać konserwator-specjalista.

- Cieszę się, że ten program rusza właśnie teraz, ponieważ wszyscy widzimy jak Warszawa jest pomazana, jak jest zniszczona przez pseudografficiarzy. Przeszkadza to warszawiakom i turystom. Rada Miasta każdego roku przeznacza miliony na renowację zabytków i każdego roku z przykrością stwierdzamy, że nawet zaraz po zdjęciu

rusztowań pojawiają się bazgroły na elewacjach dopiero odrestaurowanych – mówiła dzisiaj radna Agnieszka Wyrwał, przewodnicząca Komisji Kultury i Promocji Miasta.

Ceny i metody czyszczenia

Podczas konferencji profesjonalne firmy zaprezentowały różne metody usuwania bazgrołów. We współpracy ze wspólnotą mieszkaniową wkrótce zostanie wyczyszczone całe przejście, dzisiaj na fragmencie ściany zaprezentowano jedną z używanych metod.

Warszawskie zabytki mają różne powierzchnie na elewacjach. Jest to tynk (szlachetny i inny), okładzina kamienna (piaskowiec, granit, marmur), cegła (biała i czerwona), okładzina ceramiczna (klinkier, glazura), beton. W zależności od podłoża, ale też charakteru uszkodzeń można dobrać różne metody czyszczenia:

- usuwanie graffiti laserem,
- usuwanie graffiti środkami chemicznymi,
- usuwanie na sucho,
- usuwanie przez gumkowanie,
- usuwanie graffiti przez ścieranie,
- usuwanie na mokro,
- usuwanie graffiti poprzez zamalowywanie.

Cena usługi czyszczenia jest różna w zależności od wybranej metody, rodzaju powierzchni i grubości warstwy usuwanej i oscyluje od 35 do 170 zł 1m kw. w przypadku czyszczenia ciśnieniowego oraz od 60 do 450 zł za 1m kw. za usuwanie laserowe.

MB



Przybędzie 12 elektrycznych autobusów

Flota autobusów elektrycznych w stolicy powiększy się o przegubowce, które obsłużą linie w centralnych rejonach miasta. Zarząd Transportu Miejskiego właśnie ogłosił przetarg na zakup 12 autobusów o napędzie elektrycznym.

Autobusy trafią do Warszawy w czterech partiach – pierwszy jesienią 2024 roku, pozostałe do końca lutego 2025 roku w trzech dostawach – trzy pojazdy i dwa razy po cztery. Nowe autobusy będą kierowane na trasy przebiegające przez centralne rejony stolicy. Dzięki nim wycofane z ruchu

będą najstarsze pojazdy z silnikami diesla. Autobusy będą własnością m.st. Warszawy i zostaną wydierżawione Miejskim Zakładom Autobusowym, które zajmą się ich obsługą. Pojazdy będą stacjonowały – po cztery sztuki – w zajezdniach Woronicza, Ostrobramska i Stalowa i stamtąd kierowane na trasy w ramach umowy przewozowej zawartej z MZA.

Standard spełniający wymagania WTP

Chcemy kupić 12 sztuk fabrycznie nowych autobusów przegubowych, czyli zabierających ok. 120 pasażerów, o napędzie elektrycznym. Będą to pojazdy w standardzie obowiązującym w Warszawskim TRANSPORCIE PUBLICZNYM – niskopodłogowe, posiadające klimatyzację, systemem informacji pasażerskiej, wyznaczone miejsca dla wózków, blokady alkoholowe.

Ponadto zostaną wyposażone w udogodnienia dla osób z niepełnosprawnościami, w tym przyciski opisane alfa-

betem Braille'a, informujące kierowcę o potrzebie rozłożenia ramy dla wózków inwalidzkich i użycia tzw. przykłąku, czyli pochylecia autobusu na prawa stronę. Zakres zamówienia obejmuje również przeszkolenie załogi – łącznie 25 osób – w zakresie prawidłowego, bezpiecznego i ekonomicznego eksploataowania autobusów oraz prawidłowej obsługi technicznej pojazdów.

Realizacja projektu

W wyborze dostawcy będzie brane pod uwagę kilka kryteriów, m.in. cena, liczba miejsc pasażerskich, zużycie energii elektrycznej. Projekt będzie realizowany przez Zarząd Transportu Miejskiego. Podpisanie umowy z wybranym w przetargu dostawcą nastąpi jeszcze w tym roku.

Warszawa wzięła udział w naborze w ramach programu priorytetowego „Zielony transport publiczny”, organizowanego przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Warszawski wniosek został oceniony

pozytywnie i stolica otrzymała dofinansowanie do zakupu niskoemisyjnych autobusów. Koszt określono na ponad 47 mln zł. Z miejskiego budżetu będzie pochodziło ok. 8,8 mln zł, pozostała część to dotacja i pożyczka. Bezzwrotna dotacja wyniesie 13,44 mln zł i pokryje 35 proc. kosztów zakupu pojazdów. Pieniądże trafią do Warszawy w trzech częściach: 1,120 mln zł w 2024 roku; 11,648 mln i 672 tys. w 2025 r. Na pozostałą część miasto zaciągnie preferencyjnie oprocentowaną pożyczkę w kwocie 24,96 mln zł. Zostanie ona uruchomiona w dwóch transzach: 2,08 mln w roku 2024 i 22,880 mln zł w roku 2025. Spłata jest planowana w latach 2026-2036.

Projekt pn. „Zakup 12 autobusów niskoemisyjnych dla m.st. Warszawy” jest dofinansowany ze środków krajowego Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w ramach programu priorytetowego nr 6.3 „Zielony Transport Publiczny”.

ztm.waw.pl



Metropolie solidarne z Mariupolem

Podczas pierwszego dnia wydarzeń „Mariupol – Reborn. Cztery koncepcje Odbudowy Miasta” podpisana została „Deklaracja Solidarności z Mariupolem”. Dokument podpisali mer Mariupola Wadym Boiczenko oraz - w imieniu Unii Metropolii Polskich im. Pawła Adamowicza - Piotr Grzelak, wiceprezydent Gdańska i Michał Olszewski, wiceprezydent Warszawy.

– Podpisana deklaracja jest wyrazem zaangażowania Mariupola i Unii Metropolii Polskich na rzecz solidarności, poprzez dialog pomiędzy samorządami Ukrainy i całego demokratycznego świata, wzajemną pomoc, wymianę najlepszych praktyk i doświadczeń – mówił Michał Olszewski, wiceprezydent Warszawy. – Będziemy koordynować wysiłki partnerów, aby zgromadzić i wykorzystać najlepszą światową wiedzę urbanistyczną w Planie Rewitalizacji „Mariupol Odrodzony” i przenieść tę wiedzę do innych ukraińskich miast – dodał.

Mariupol leży we wschodniej części Ukrainy, w obwodzie donieckim, położony nad Morzem Azowskim. Jest portem morskim i stolicą rejonu

mariupolskiego. Na początku 2021 roku, z liczbą mieszkańców wynoszącą ponad 431 tys., Mariupol zajmował dziesiąte miejsce wśród najludniejszych ukraińskich miast. Od maja 2022 roku okupowany przez Rosję. 30 września 2022 roku wraz z całym obwodem donieckim i trzema innymi obwodami został przez Rosję bezprawnie anektowany.

– W wyniku działań wojennych 80-90 procent miasta zostało zbombardowane. Nie ma ani jednego budynku bez uszkodzeń. Wszystkie są zniszczone lub uszkodzone – mówił Wadym Boiczenko, mer Mariupola. – Plan odrodzenia Mariupola „Mariupol ReBorn” ma być nowym rozdziałem we współczesnej historii Ukrainy i Wspólnoty Europejskiej. Miasto, które stało się symbolem bezlitosnej wojny stanie się symbolem odrodzenia Ukrainy.

Projekt Mariupol Reborn ma na celu odbudowę i ożywienie miasta po jego powrocie w ukraińskie ręce. Jego celem jest połączenie mariupolskiego samorządu z siłami międzynarodowych partnerów Ukrainy, europejskich miast, czy przedstawicieli ukraińskiego biznesu w zaplanowaniu regeneracji Mariupola po jego wyzwoleniu.

– Nasze działania to m. in efekt inicjatywy Polskie Miasta Ukrainie. Dlatego też zapraszamy: miasta, rządy, firmy, ekspertów oraz organizacje międzynarodowe i darczyńców do wsparcia projektu Mariupol Reborn – mówi Piotr Grzelak, wiceprezydent Gdańska. – Z radością przyjmujemy wszelkie konstruktywne inicjatywy wspierające Ukrainę, przyczyniające się do zakończenia cierpień narodu ukraińskiego, odbudowy miast, dalszego rozwoju gospodarki i infrastruktury. Gdańsk i polskie miasta solidarne z Ukrainą!

Dwudniowe wydarzenie, które 27 i 28 lipca odbywa się w Warszawie, m. in. z inicjatywy Unii Metropolii Polskich im. Pawła Adamowicza, ma na celu przedstawienie koncepcji odrodzenia Mariupola i przedyskutowania ich w gronie międzynarodowych ekspertów. Cykl spotkań i konferencji otworzyło podpisanie „Deklaracji Solidarności z Mariupolem”. Dokument podpisali mer Mariupola Wadym Boiczenko oraz - w imieniu Unii Metropolii Polskich im. Pawła Adamowicza - Piotr Grzelak, wiceprezydent Gdańska i Michał Olszewski, wiceprezydent Warszawy. Delegacja z Mariupola zapoznana się z historią stolicy i jej odbudowy, po tym jak Warszawa została zniszczona podczas II wojny światowej.

„Mając na uwadze niszczycielskie skutki rosyjskiej inwazji, faktyczne zniszczenie Mariupola i innych ukraińskich miast oraz zdając sobie sprawę z pilnych wyzwań odbudowy zniszczonej infrastruktury, Rada Miasta Mariupola i Unia Metropolii Polskich we wspólnym dążeniu do pokojowego rozwoju miast ukraińskich, zgadzają się ustanowić otwarty format współpracy w celu wspólnego skoordynowania wysiłków i promowania jak najszybszego odrodzenia ukraińskiego Mariupola oraz udzielenia wszelkiej możliwej pomocy innym zniszczonym miastom Ukrainy” – czytamy w deklaracji.



Serce bije najmocniej w Warszawie

Warszawa ma dwóch nowych honorowych obywateli – architekta Janusza Dorosiewicza oraz powstańca Juliusza Kuleszę. Podczas niedzielnej uroczystej sesji Rady Miasta Warszawy wyróżniono też 36 osób i organizacji Nagrodami m. st. Warszawy.

Pamięć Powstania

LXXXV sesja Rady Miasta ze względu na uroczysty charakter odbyła się na Politechnice Warszawskiej. W przededniu 79. rocznicy wybuchu powstania uczestnicy koncentrowali się także na uhonorowaniu samych powstańców.

– Jak wykorzystaliśmy wielki kapitał Polski Walczącej? Jak trwała będzie nasza pamięć, kiedy odejdą ostatni bohaterowie Powstania? Czy zrobiliśmy wystarczająco dużo, by pamięć i symbole Powstania Warszawskiego ochronić przed niewłaściwym wykorzystaniem, zbrukaniem i pogwałceniem? – pytała przewodnicząca Rady Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska. – Powstańców przepęniała nadzieja, że demokratyczna i wolna Polska będzie celem w sercach Polaków. Ich marzenia spełniły się dopiero kilka dekad później, dzięki walce opozycji z PRL-owskim reżimem. Bez tego nie byłoby naszej wolności.

Patriotyzm codzienny

Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski odniósł się do umieszczonego w auli cytatu z aktu założycielskiego Fundacji Zamojskiej: „Takie będą Rzeczypospolite, jakie jej młodzieży chowanie”. Przypominał, że wielu powstańców studiowało podczas wojny na Politechnice – na tajnych kompletach. A po wojnie wielu uczestników Powstania włączyło się w odbudowę stolicy, pracowało w Biurze Odbudowy Stolicy.

– Mówiąc o Powstaniu, myślimy często o patriotyzmie walki, oporu wobec najeźdźcy. Ale po wojnie powstańcy uczyli nas, że potrzebny jest też patriotyzm pozytywistyczny, codzienny, patrio-

tyzm odbudowy Rzeczypospolitej, pracy dla ojczyzny i swojego miasta – mówił Rafał Trzaskowski.

Prezydent stolicy wspominał powojenne zniszczenia w stolicy, przypominał że „Warszawy miało nie być”. Mówił też o zniszczonych miastach w Ukrainie.

– Kiedy widzimy teraz miasta zrównane z ziemią w Ukrainie, cały świat się zastanawia, czy będą mogły być odbudowane. A my wiemy, że mogą! – mówił prezydent Trzaskowski.

Honorowi obywatele

Rada Warszawy przyznała tytuł Honorowego Obywatela Januszowi Dorosiewiczowi i Juliuszowi Kuleszy.

Janusz Dorosiewicz z wykształcenia jest architektem, z zawodu producentem filmowym. Współtworzył klub Hybrydy, a po emigracji (mieszkał w Toronto i Nowym Jorku) wrócił do Polski i został dyrektorem klubu CWKS Legia. Jest inicjatorem stołecznych pomników Ronalda Reagana, Kazimierza Deyny i „Solidarności”.

– Serce bije najmocniej w Warszawie, tu spełniam swoje marzenia. Przyjmuję to wyróżnienie jako dług, który będę spłacał do końca swoich dni. Mój sen o Warszawie ciągle trwa – mówił Janusz Dorosiewicz.

Juliusz Kulesza, z wykształcenia grafik, z pasji pisarz i historyk. Swoje powstańcze wspomnienia – walczył broniąc gmachu Wytwórni Papierów Wartościowych – opisał w książce „Z tasiemką na czółgi”.

– Jestem warszawiakiem od 95 lat. Kulminacją tych warszawskich przeżyć było dla mnie Powstanie. Zostanie honorowym obywatelem Warszawy jest dla mnie wierzchołkiem życiowej kariery – stwierdził Juliusz Kulesza.

Rada Warszawy przyznała też 36 nagród m. st. Warszawy – osobom oraz organizacjom działającym na rzecz stolicy. Statuetki Syreny Warszawskiej wręczała nagrodzonym przewodnicząca Rady Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska oraz wiceprzewodniczący – Magdalena Roguska, Sławomir Potapowicz i Alicja Zebrowska. MB



Stolica dba o transport publiczny...

Stolica zajęła pierwsze miejsce w krajowym rankingu dopłat z budżetu miasta do transportu publicznego. Na każdego mieszkańca Warszawa w zeszłym roku przeznaczyła ponad tysiąc złotych, czyli znacznie więcej niż drugi w zestawieniu Gdańsk, który dopłacał do komunikacji miejskiej około 759 złotych i Poznań – z dopłatami w wysokości 679 złotych.

Transport publiczny w dobie zatłoczonych miast i troski o zmieniający się klimat jest jedną z najważniejszych pozycji w budżetach samorządów. Warto pamiętać, że wpływy ze sprzedaży biletów pokrywają tylko część kosztów funkcjonowania komunikacji miejskiej – reszta pochodzi bezpośrednio z samorządowej kasy. To dzięki takim dopłatom jest ona bardziej dostępna, nowoczesna i chce z niej korzystać jak największa liczba osób.

Ranking miejskich dopłat do transportu zbiorowego – przygotowany przez profesora Pawła Swianiewicza z Instytutu Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu i Julitę Łukomską z Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego – opublikowany został w piśmie samorządu terytorialnego „Wspólnota”.

Milliardy na transport

W 2022 roku łączne wydatki polskich samorządów na transport publiczny wyniosły około 19,5 miliarda złotych. Znaczną część tych pieniędzy, bo aż 86 proc., pokrywa wydatki bieżące. Warszawa jest na czele rankingu i jako jedyna na dopłaty do transportu publicznego przeznacza ponad tysiąc złotych na każdego mieszkańca (dokładnie 1088 zł). Oprócz stolicy jeszcze sześć innych samorządów przekracza barierę 500 zł. Są to w większości duże miasta: Gdańsk (759 zł), Poznań (679 zł), Katowice (595 zł), Łódź (586 zł) i Wrocław (565 zł) oraz podpoznańska gmina Suchy Las (520 zł).

W Warszawie w 2022 roku tylko na zakup usług przewoźnych trzeba było przeznaczyć ponad 2,9 mld złotych, a wpływy z biletów wyniosły ok. 776 mln złotych. Dopłaty do komunikacji miejskiej są dziś drugą po edukacji pozycją w budżecie stolicy. Dzięki temu w Warszawie od kilku lat nie wzrosły ceny biletów za przejazdy komunikacją miejską i są one wyraźnie niższe niż w wielu innych, dużych miastach w kraju – m.in. Krakowie, Poznaniu czy Szczecinie.

Warto podkreślić, że dobrze w rankingu wypadają też mniejsze miejscowości z terenu województwa mazowieckiego, zwłaszcza te, które współpracu-

ją z Zarządem Transportu Miejskiego. W kategorii „Miasteczka”, w pierwszej dziesiątce zestawienia są: Łomianki (293 zł dofinansowania na mieszkańca), Konstancin-Jeziorna (266 zł), Ożarów Mazowiecki (264 zł) i Sulejówkę (244 zł). Z kolei wśród gmin wiejskich wyróżnia się Wiązowna z dofinansowaniem na poziomie ponad 342 złotych.

Stały rozwój sieci komunikacyjnej

Warszawski Transport Publiczny to dziś gęsta siatka połączeń. W Warszawie jest ok. 250 linii autobusowych (w całej aglomeracji warszawskiej ponad 300) o długości ponad 3 tys. kilometrów

(w aglomeracji to ponad 4,5 tys. kilometrów), 24 linie tramwajowe o długości ok. 344 km, dwie linie metra (ok. 41 kilometrów) oraz cztery główne linie Szybkiej Kolei Miejskiej o łącznej długości ok. 120 kilometrów.

Efekty wydatków na rozwój transportu publicznego widać na ulicach stolicy. W 2022 roku na ulice Warszawy i okolicznych gmin wyjeżdżało – w dni powszednie, w godzinach szczytu – około 1500 autobusów, 400 składów tramwajowych, 62 pociągi metra oraz 19 pociągów Szybkiej Kolei Miejskiej. Warszawski Transport Publiczny przewiózł niemal miliard pasażerów (dokładnie 863 445 768 osób), a pojazdy WTP przeje-

chały prawie 268 mln tzw. wozokilometrów (jednostka obliczeniowa stosowana w transportie kołowym, równa jednemu kilometrówi drogi wykonanej przez środki transportu w określonym czasie).

Duże pieniądze Warszawa przeznacza też na inwestycje komunikacyjne. Stolica sukcesywnie rozbudowuje II linię metra – w latach 2019–2022 powstało 11 nowych stacji, z tego aż pięć otwarto w 2022 roku. Obecnie podróżni mogą korzystać z 39 stacji metra, a łączna długość tras to ponad 40 km. Stale rozwija się sieć szynowa naziemna, czyli tramwaje i Szybka Kolej Miejska. Budowana jest trasa tramwajowa do Wilanowa i na

ulicy Kasprzaka. Z kolei pociągami SKM można od niedawna dojechać z Warszawy do Piaseczna i do Zegrza. W 2022 roku na różne inwestycje komunikacyjne z miejskiego budżetu wydanych zostało ponad 700 mln złotych.

Miejskie priorytety utrzymane

W 2023 roku największe wydatki w budżecie Warszawy zaplanowano na: edukację, transport i komunikację oraz ochronę zdrowia i pomoc społeczną. Na edukację przeznaczono 6,174 mld zł, a transport i komunikacja to druga pozycja w budżecie – z planowanymi wydatkami na poziomie 4,645 mld zł. Z kolei ochrona zdrowia i pomoc społeczna pochłonie 1,774 mld zł.

Z kwoty ponad 4,6 mld zł Zarząd Transportu Miejskiego ma do dyspozycji ok. 4 mld zł – to planowany koszt funkcjonowania sprawnego systemu komunikacji publicznej w aglomeracji warszawskiej. Prawie 3,9 mld zł będzie kosztował zakup usług przewoźnych, czyli wszystkiego, co związane jest z kursowaniem autobusów, tramwajów, pociągów metra i SKM oraz funkcjonowaniem wspólnego biletu ZTM, Kolei Mazowieckich i Warszawskiej Kolei Dojazdowej. Szacuje się, że w 2023 roku pojazdy WTP przejadą ponad 285 mln wozokilometrów. ztm.waw.pl





Marsz Mokotowa w hołdzie bohaterom

Mokotów Pamięta! Jak co roku oddaliśmy cześć bohaterom Powstania Warszawskiego. W oficjalne obchody 1 sierpnia 1944 r. wpisują się uroczystości na Mokotowie.

Te rozpoczęły się punktualnie o 10:00 przy pomniku „Mokotów Walczący 1944” w parku gen. Gustawa Orlicz-Dreszera. Odśpiewano hymn, podniesiono na maszt flagę państwową i rozpalono ogień pamięci przeniesiony przez sztafetę pokoleń z Grobu Nieznanego Żołnierza.

W uroczystościach uczestniczyli Powstańcy Warszawscy. Wieniec złożyły między innymi delegacje kombatantów, przedstawiciele Kancelarii Prezydenta RP, premiera, dwóch Izb parlamentu, parlamentarzystów, Rady Miasta i prezydenta m. st. Warszawy, służb mundurowych i mieszkańców Warszawy.

Przemówienie wygłosił burmistrz Dzielnicy Mokotów Rafał Miastowski.

– 79 lat temu nie zważając na wiek, płeć i konsekwencje stanęliście Państwo ramię w ramię przed brutalnym najeźdźcą w obronie swoich rodzin, domów, ulic. W obronie Naszej - przyszłych pokoleń Warszawiaków. Dziś dziękujemy, składamy hołd Powstańcom Warszawskim, mieszkańcom Warszawy za ich każdą kroplę przelanej krwi, za heroizm i determinację. Za oddane życie - powiedział burmistrz Mokotowa

Następnie, tradycyjnie już ulicą Puławską przeszedł Marsz Mokotowa. Uczestnicy marszu zatrzymali się przy Baszcie Zegarowej - Gołębniku przed tablicą pamiątkową poświęconą twórcom pieśni „Marsz Mokotowa”.

Marsz warszawiaków i warszawianek zakończył się przy ulicy Dworkowej, gdzie przed Obeliskiem upamiętniającym rozstrzelanie 119 powstańców złożono wieniec.



Pokolenie z powstańczym kręgosłupem

79 lat temu, 1 sierpnia 1944 r., wybuchło Powstanie Warszawskie. Prezydent stolicy Rafał Trzaskowski złożył wieniec pod pomnikiem AK na Wiejskiej. Wcześniej zastępczyni prezydenta Aldona Machnowska-Góra wzięła udział w uroczystościach pod tablicą gen. Antoniego Chruściela Montera na Filtrowej, a wiceprezydent Tomasz Bratek – w mokotowskim Parku Dreszera.

menalnie zorganizowane. Na tajnych kompletach uczyło się ponad milion dzieci, 100 tysięcy licealistów, tysiące studentów. To stworzyło kręgosłup pokolenia, które potem wzięło udział w Powstaniu – mówił prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski.

Prezydent stolicy przypomniał też postać ostatniego przywódcy AK gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka”.

- Pokazywał twardy charakter do samego końca. Wiedząc, jak się to skończy, pokazywał od-

wschodnią granicą, dziękujemy młodym ludziom, którzy wstępują do Strzelca, do Wojsk Obrony Terytorialnej. Nigdy nie wiadomo, kiedy Ojczyzna nas zawezwie – mówiła marszałkini Sejmu Elżbieta Witek.

W liście skierowanym do uczestników uroczystości przewodnicząca Światowego Związku Żołnierzy AK Teresa Stanek odwoływała się do towarzyszącego Powstańcom i wszystkim uczestnikom akcji Burza hasła „Bóg, Honor, Ojczyzna”. „Bóg może mieć różne imiona, ojczyzna to umiłowana, ukochana Polska, a honor ma się jeden” - napisała.

Pod pomnikiem „Mokotów Walczący – 1944” w parku gen. Gustawa Orlicz-Dreszera na Mokotowie podniesiono na maszt flagę państwową i rozpalono „ogień pamięci” – przeniesiony przez sztafetę pokoleń z Grobu Nieznanego Żołnierza. Będzie on płonął przez 63 dni.

– W 1944 roku, kiedy wybuchło Powstanie, Park Dreszera istniał dopiero od 6 lat – miał być miejscem wypoczynku dla mieszkańców, a stał się pierwszą linią frontu walki z Niemcami. Powstanie zakończyło się porażką militarną, po 63 dniach jego przywódcy musieli podpisać kapitulację. Ale testament Powstania przetrwał w tym mieście. Powstańcze wartości – umiłowanie wolności, nieustraszenie w walce – zostały nam drogowskazem na cały okres PRL-u. I doprowadziły Polskę w 1989 roku do pełnej wolności – mówił wiceprezydent Warszawy Tomasz Bratek podczas uroczystości przy pomniku upamiętniają-

cym powstańców Mokotowa, żołnierzy pułku AK „Baszta” i innych oddziałów V obwodu 10 Dywizji im. Macieja Rataja, walczących w dniach 1 sierpnia-27 września 1944 r.

Po zakończeniu uroczystości, zgodnie z tradycją, ruszył Marsz Mokotowa – przed obelisk poświęcony pamięci 119 pomordowanych powstańców z „Baszty” przy ulicy Dworkowej.

Decyzję o rozpoczęciu powstania podpisał komendant Okręgu Warszawa-Miasto, płk Antoni Chruściel „Monter”. Przedstawiciele władz centralnych i samorządowych oraz środowisk powstańczych złożyli kwiaty pod upamiętniająco tablicą przy ul. Filtrowej.

– Od lat zastanawiamy się: co by było, gdyby generał tego rozkazu nie podpisał? Jak wyglądałaby Warszawa? Jak potoczyłyby się losy jej mieszkańców? A jak losy świata? – pytała wiceprezydentka Aldona Machnowska-Góra. – Generał Antoni Chruściel nie miał lat na to, by się zastanawiać. Miał sekundy, kiedy unosił pióro, by złożyć pod rozkazem swój podpis. Miał wcześniej dni, najwyżej tygodnie, by ocenić sytuację militarną na froncie. Rozważyć polityczne za i przeciw. Ocenic gotowość mieszkańców – zwłaszcza tych wówczas najmłodszych, tych którzy stoją tu wśród nas – do walki.

Podziękowała też Powstańcom za ich przesłanie: „służyć Polsce z odwagą w sercu i kochać wolność”. Współgra ono z oficjalnym hasłem tegorocznych obchodów: „Miłość zawsze jest”.



Mokotów śpiewa powstańcze piosenki!

Pierwsze wspólne śpiewanki w Parku Dreszera już za nami. Spotykamy się we wszystkie wtorki sierpnia i września o godz. 18.00.

We wtorek, 1 sierpnia Rafał Miastowski Burmistrz Dzielnicy Mokotów oraz Zastępca Burmistrza Krzysztof Skolimowski w parku Dreszera zainaugurowali kolejną edycję cyklicznych koncertów pt. „Mokotów śpiewa powstańcze piosenki”.

W programie znalazły się utwory, które powstały podczas Powstania Warszawskiego, popularne utwory patriotyczne zagrzewające do walki i podtrzymujące na duchu żołnierzy walczących z hitlerowskimi Niemcami oraz kompozycje poświęcone Powstaniu Warszawskiemu, stworzone przez autorów zainspirowanych opowieściami i przeżyciami uczestników Powstania. Spotykamy się we wszystkie wtorki sierpnia i września o godz. 18.00!



Pomnik Polskiego Państwa Podziemnego – zwany też pomnikiem AK – upamiętnia nie tylko Powstanie, ale także cały wojenny ruch oporu. Polskie Państwo Podziemne było unikatem na skalę światową – prowadziło własne szkoły, uczelnie, sądy, wydawało prasę, książki, a nawet znaczki pocztowe.

Nikt nam nie odmawia bohaterstwa, zapału. Ale mówi się często, choć to niesprawiedliwy stereotyp, że nie słysimy z dobrej organizacji. Tymczasem Państwo Podziemne było feno-

wagę, toczył walkę o godność – mówił prezydent Trzaskowski. – Może być dla nas dziś wspólnym przykładem. Tak jak Państwo Podziemne jest przykładem na to, że w momencie próby umiemy się świetnie zorganizować i to ponad podziałami.

– 79 lat temu stanęli do walki Powstańcy, ale także mieszkańcy, także dzieci – urodzone w wolnej Polsce po 1918 r. Chcieli walczyć o wolność. To było wyjątkowe pokolenie, pokazało, czym jest patriotyzm. Dziś, kiedy widzimy to, co się dzieje za

Prezydenci uhonorowali bohaterów w Muzeum Powstania Warszawskiego



Park Wolności przy Muzeum Powstania Warszawskiego wypełnił się w niedzielę bohaterami Powstania i ich rodzinami. Przemawiali do nich m. in. prezydent RP Andrzej Duda i prezydent m. st. Warszawy – obaj dziękowali powstańcom za to, że łączą ludzi z różnych środowisk. W uroczystości uczestniczyli także harcerze i wolontariusze oraz przedstawiciele wielu instytucji.

Prezydent Andrzej Duda wręczał ordery oraz odznaczenia państwowe Powstańcom oraz osobom zaangażowanym w utrwalanie pamięci o Powstaniu Warszawskim.

– Jest nas tu co roku coraz więcej. Coraz więcej organizacji harcerskich. Pamięć o rocznicy Powstania jest coraz ważniejsza. Przychodzimy tu, by pokazać, że cały czas jesteśmy za wolną Polską – mówił prezydent Duda. – W sprawie Powstania Warszawskiego nie ma różnic. Wszelkie spory zostają przed bramą. Tu wszyscy podają sobie rękę z uśmiechem.

Dziedziniec muzeuma wypełnili tłumnie harcerze uczestniczący w Złocie Harcerskim w 79. rocznicę Powstania Warszawskiego „Ramię w ramię”. Biorą w nim udział reprezentanci wielu organizacji harcerskich – Związku Harcerstwa Polskiego, Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, Stowarzyszenia Harcerskiego, Skautów Europy, Royal Rangers Polska i NKiH „Leśna Szkołka”.

– Tu wszyscy jesteśmy razem. Ważna jest wspólnota, wszyscy możemy być patriotami. Wszystkim nam zależy, żeby Polska była silna i suwerenna. A cóż może być ważniejszego niż wolność, suwerenność, siła i wspólnota, gdy widzimy to, co się dzieje za naszą wschodnią granicą? – pytał prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski.

Chwalił także misję Muzeum Powstania Warszawskiego – gospodarza niedzielnej uroczystości. Podkreślał przy tym, że muzeum „wymyślił i otwierał” 19 lat temu ówczesny prezydent stolicy Lech Kaczyński.

Prezydent Trzaskowski nawiązywał do hasła tegorocznych obchodów – „Mi-

łość istnieje zawsze”. Przypominał towarzysząc teledyskowi do okolicznościowej piosenki pod tym tytułem wzruszające zdjęcie powstańczego ślubu Bolesława Biegi i Alicji Treutler-Biegi, którzy przetrwali walki, a później przeżyli ze sobą 70 lat.

– Powstańcy mówią, że te 63 dni były najbardziej intensywne w ich życiu. Wszystko było skondensowane, bo wszystko działo się w obliczu śmierci – mówił prezydent Trzaskowski.

Rafał Trzaskowski opowiedział też historię swojej ciotki, która walczyła w Powstaniu jako łączniczka. Kiedy dowiedziała się, że zginął jej ukochany brat, chciała za gołymi pięściami rzucić się na gniazdo karabinów maszynowych, towarzysze walki z trudem ją powstrzymali.

– Jesteście drogowszakami – mówił prezydent Warszawy do Powstańców. – Od was uczymy się, że warto mieć uczucia: miłość, solidarność, koleżeństwo, uważność na innych. Wy nigdy nie mówcie o sobie. Nie ma tego polskiego „ja”. Jest opowieść, że komuś trzeba było pomóc, zaopiekować się kimś. Mamy

to świadectwo w genach i będziemy je dalej przekazywać.

Obaj prezydenci w swoich przemówieniach podkreślali, jak niebywale rozwija się Warszawa.

– Jak przyjeżdża ktoś, zwłaszcza z Ukrainy, i widzi zdjęcia Warszawy w gruzach, to nie jest w stanie uwierzyć, że Warszawa została tak odbudowana. Stało się to dzięki wielkiej sile waszego charakteru. Gdy opowiadam o tym naszym gościom, mają łzy w oczach. To przesłanie uczuć jest najważniejsze – mówił Rafał Trzaskowski.

Głos zabrał też Jerzy Mindziukiewicz, wiceprezes Związku Powstańców Warszawskich.

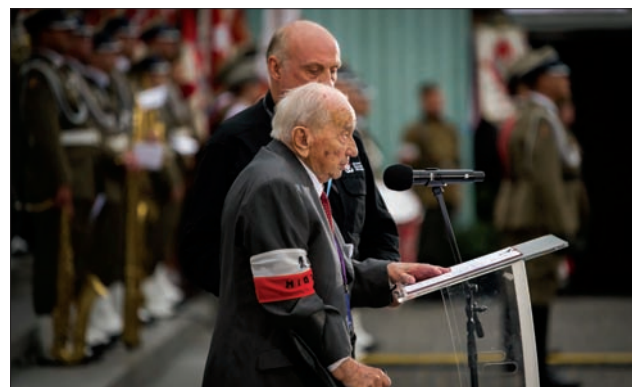
– Chcemy się podzielić z wami pamięcią tamtych 63 dni. Przekazać historię o ofiarach, wielkim entuzjazmie, tragedii miasta i ludzi osamotnionych w walce. Pamięć o tamtych czasach powinna stać się znakiem jedności narodowej – zaapelował Jerzy Mindziukiewicz.

Prezydent Andrzej Duda wręczył państwowe odznaczenia powstańcom i osobom zaangażowanym w edukację o historii wydarzeń z roku 1944 roku.

Za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej – Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczona została Hanna Zawistowska-Nowińska ps. Hanka Zerwicz – pielęgniarka i sanitariuszka Zgrupowania „Róg” na Starym Mieście. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczeni zostali natomiast: Stefania Bajer ps. Stefa – łączniczka w batalionie łączności „SP-45” na Ochocie, Jadwiga Godlewska ps. Skowronek – kolporterka i łączniczka na Powiślu, a następnie w Grupie AK Kampinos, a także Andrzej Witkowski ps. Rip – łącznik-wywiadowca w II Obwodzie „Żywiciel” na terenie Żoliborza.

Z kolei za zasługi w pielęgnowaniu pamięci o najnowszej historii Polski Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali Grzegorz Hanula – popularyzator dziejów Powstania Warszawskiego, współautor ekspozycji stałej Muzeum Dulag 121 w Pruszkowie oraz instruktorka Stowarzyszenia Harcerskiego Barbara Kapturkiewicz, a także chor. szt. Przemysław Krysiak – żołnierz Wojsk Obrony Terytorialnej.

Stolica oddała hołd Powstańcom



We wtorek minęło 79 lat od wybuchu Powstania Warszawskiego. W przeddzień rocznicy na placu Krasińskich odbyła się uroczysta msza święta. Odczytano również Apel Pamięci, a delegacje władz państwowych i samorządowych złożyły kwiaty pod pomnikiem na W.

Po uroczystej mszy świętej do obecnych na uroczystości powstańców warszawskich i pozostałych zgromadzonych przemawiali prezydent RP Andrzej Duda, wiceprezes Związku Powstańców Warszawskich Jerzy Mindziukiewicz i prezydent m. st. Warszawy Rafał Trzaskowski.

O roli Powstańców Warszawskich w polskiej historii mówił prezydent RP.

– Możemy cieszyć się ich obecnością i ich świadectwem. Możemy czcić ich jako bohaterów wolności, o którą walczyli, a którą w pełni jako niepodległą, suwerenną, wolną Polskę ponad 30 lat temu udało się odzyskać im i pokoleniu ich dzieci. Jak co roku w tych dniach wszystkim im oddajemy głęboki hołd. Dziękujemy. To Powstańcy Warszawscy, tamten niezwykły czyn zbrojny,

jedyny w swoim rodzaju w czasie całej II wojny światowej – bo drugiego tak wielkiego powstania, zwłaszcza miejskiego, nie było nigdy wcześniej i nigdy potem w historii – jest dla nas niezwykle ważnym wydarzeniem w historii, ale i niezwykle ważną lekcją. Jak trzeba dbać o ojczyznę, tak by ojczyzna trwała i przetrwała, co to znaczy bezpieczna ojczyzna – mówił Andrzej Duda.

Do historii i pamięci odwoływał się również wiceprezes Związku Powstańców Warszawskich Jerzy Mindziukiewicz.

– Przez lata ograniczonej wolności oraz tej wolności nieograniczonej i wywalczonej Polska i jej stolica odbudowała się i piękniała. Wszyscy, którzy przeżyli, i ich dzieci ciężko nad tym pracowali. Świadczy to o patriotyzmie, o niezaprzeczalnej woli życia w wolnej i suwerennej Polsce – mówił Jerzy Mindziukiewicz i dodał: – Pamięć rodzi historia. Obecnie widzimy żywą historię – wojnę na Wschodzie. Trzeba z tego wyciągać wnioski. Utracić wolność jest łatwo, odzyskać bardzo trudno i trzeba za to płacić bardzo wysoką cenę. Aby zachować wolność i niepodległość, mu-

simy pamiętać, że Polska jest jedna, a siła ojczyzny zależy od nas oraz od uznania, jakie zyskamy wśród innych narodów Europy.

Prezydent m. st. Warszawy w imieniu warszawiaków i Polaków podziękował natomiast powstańcom za ich postawę podczas zrywu w 1944 r. oraz za dzisiejsze poczucie bezpieczeństwa.

– Przesłanie Powstania zostanie z nami na pokolenia. Przesłanie, które jest najważniejsze – dotyczące wolności, suwerenności, odwagi i bohaterstwa. Bez tego nie byłoby wolnej Polski. Ale więcej – jestem głęboko przekonany, że dzięki Wam dzisiaj jesteśmy bezpieczni. Dlatego że tradycja Powstania Warszawskiego i wszystkich powstań nas wzmacnia i wysyła jasny sygnał na cały świat przez dziesięciolecia – że z Polkami i Polakami lepiej nie zadzierać. Umiowanie suwerenności i wolności mamy we krwi, w naszym DNA właśnie dzięki Wam, powstańcom warszawskim – mówił Rafał Trzaskowski. Prezydent nawiązał również do tegorocznego hasła obchodów rocznicy Powstania Warszawskiego – „miłość istnieje zawsze”.

– Wsłuchajmy się w nie. Bo mimo, że brzmi dosyć banalnie, jest niesłychanie prawdziwe i przyświecało powstańcom warszawskim – miłość do ojczyzny, do swojego ukochanego miasta, ale przede wszystkim miłość do człowieka: przyjaciela, partnera, druha z drużyny, z oddziału. W Powstaniu Warszawskim prowadziła ich miłość, przyjaźń, poczucie braterstwa. I oczywiście patriotyzm.

Tegoroczną uroczystość zakończył Apel Pamięci i złożenie kwiatów pod Pomnikiem Powstania Warszawskiego.



Pamięć o Powstaniu pozostanie żywa

O 17:00, w godzinę „W”, całe miasto zatrzymało się, by uczcić pamięć o bohaterach walczących o wolność 79 lat temu.

Cały czas trwają jeszcze rocznicowe obchody wybuchu Powstania Warszawskiego. Jak co roku ich kulminacyjnym momentem jest godzina „W”. W tegorocznych uroczystościach pod pomnikiem Gloria Victis wzięli udział m.in. powstańcy, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz sami warszawiacy. Punktualnie o godzinie 17:00 zawyły syreny alarmowe, by uczcić pamięć o bohaterach walczących o stolicę, w 1944 roku. Na minutę zatrzymało się też całe miasto. Na placu Zamkowym mieszkańcy utworzyli symbol Polski Walczącej.

Wieczorem odbyły się również uroczystości na Cmentarzu Powstańców Warszawy, pod pomnikiem „Polegli – Niepokonani”. Za obecność w tym miejscu dziękowała Wanda Traczyk-Stawska, po-mstańczyni warszawska i Honorowa Obywatelka m.st. Warszawy:

– Dziękuję Wam, że tu jesteście, że pamiętacie o nas – o powstańcach. O moich kolegach i koleżankach, ale przede wszystkim o warszawiakach. Ten cmentarz mówi o tym, czym jest wojna. Jak strasznym jest przeżyciem – nie dla wojska, ale dla cywilów – mówiła, przypominając o wszystkich poległych mieszkańcach stolicy, których prochy spoczywają w kurhanie na Cmentarzu Powstańców Warszawy. Apelowala również, by pamięć o tym miejscu pozostała żywa.

– Proszę Was, by pamięć o tym cmentarzu – kiedy my odejdziemy – została w tym mieście i całej Polsce. To jest miejsce świadczące o tym, że wolność jest najważniejsza i nie jest dana raz na zawsze. Sami musimy o nią dbać i to należy do każdego obywatela tego kraju. Ten cmentarz jest dowodem na to, jak bardzo kochamy Warszawę. Zyczę Wam, żebyście w tym mieście mieszkali do końca życia w pokoju – żeby już nigdy nie było wojny – mówiła.

O tym, jak wielką ofiarę w Powstaniu Warszawskim poniosła ludność cywilna, mówił prezydent m.st. Warszawy.

– Skupiamy się na heroizmie naszych walczących Powstańców – i słusznie. Ale powinniśmy głośno mówić też o tym, którzy oddali życie, nie mając możliwości decydowania, że chcą je oddać za ojczyznę. Jest taki moment w naszym życiu, kiedy dociera do nas ten dramat decyzji. Kiedy mamy własne dzieci i zadajemy sobie pytanie, czy puścilibyśmy je do powstania. To jest ten moment zadumy, kiedy zastanawiamy się nad ofiarą ostateczną – mówił Rafał Trzaskowski i odpowiadając na apel Wandy Traczyk-Stawskiej, zadeklarował: – Zawsze tu będziemy. I kolejne pokolenia. One będą tutaj wracać. Bo ten dramat w nas jest i będziemy zawsze o nim pamiętać.

Uroczystości na Cmentarzu zakończyła wspólna modlitwa duchownych różnych wyznań, Apel Pamięci oraz składanie kwiatów pod pomnikiem „Polegli – Niepokonani”.

Bohaterowie byli nie tylko w centrum Warszawy...

Powstańcze zwycięstwo w Kabatach

W Kabatach na początku Powstania Warszawskiego miała miejsce bitwa, która zakończyła się polskim zwycięstwem. Tu, 2 sierpnia, powstańcy pokonali Niemców i odnieśli pełny sukces. Z okazji rocznicy Powstania często przypominają się starcia zakończone porażkami, a to jedyne zwycięstwo na terenie obecnej dzielnicy Ursynów pozostaje w cieniu, a właśnie ono powinno być szczególnie pamiętane i nagłośniane, ponieważ zarówno wtedy podnosiło morale, jak i dziś jest powodem do dumy.



Latem 1944 roku, gdy front wschodni zbliżał się do Warszawy, Niemcy przygotowali wokół miasta system obrony przeciwlotniczej. Tworzyły go baterie artylerii pplot. oraz współpracujące z nimi reflektory. Na południe, począwszy od Czerniakowa po Chylicę, co około 3,5 kilometra rozmieszczone były stanowiska reflektorów. Wraz z zapadnięciem zmroku obsługa cyklicznie zapalała je, omiatając wolno niebo. Gdy jeden reflektor wyłapał i oświetlił samolot nadlatujący pod osłoną nocy, wtedy kolejne reflektory natychmiast krzyżowały na nim swoje strumienie światła, wskazując w ten sposób cel dla artylerii. Baterie dział przeciwlotniczych, stacjonowały w Wolicy, przy skarpie pod Wilanowem i w Klarysewie, nieopodal Jeziorny.

W Kabatach, między obecnymi ulicami Relaksowa, Kuny i Jeża, na początku lipca 1944 roku Niemcy ustawili reflektor przeciwlotniczy, w specjalnie przygotowanym stanowisku. Jak wspominał jeden z mieszkańców „W niedzielę, gdy z kościoła zdążyliśmy przyjść, wpadli Niemcy do domu i wygarnęli do kopania tych stanowisk. Niemiecki żołnierz, który nas nadzorował mówił, po polsku ze śląskim akcentem „Tu jest dużo lasów, chyba niedługo będzie gorąco”. Ale nic na to nie odpowiadaliśmy.” Obsługę tego ważącego 2 tony urządzenia stanowiła siedmioosobowa załoga.

Niemiecki żołnierz zamieszkał w pobliskich zabudowaniach gospodarstwa Józefa i Katarzyny Karaszewskich. Tak się złożyło, że troje z piątki ich dzieci, to jest Józef (nosił to samo imię co ojciec), Edward i Adela już od 1942 roku brali czynny udział w konspiracji. Działali w składzie plutonu 1706 Armii Krajowej, który grupował młodzież z Kabat, Powisna, Bielawy i Klarysewa. Dowódcą plutonu był ppor. Henryk Rybarczyk „Jesion” z Wilanowa.

Kabaty w strukturach terenowych Armii Krajowej znajdowały się w obrębie 5 Rejonu „Gatyń”, który wchodził w skład VII Obwodu „Obroza”, otaczającego pierścieniem całą Warszawę. W chwili wybuchu Powstania powstańcy mieli zabrać się w Lesie Kabackim, by po połączeniu z innymi oddziałami sformować batalion AK Krawiec. Jednym z zadań w pierwszej fazie powstania było zdobycie stanowisk reflektorów przeciwlotniczych. Działania te miały przynieść zdobycze w postaci broni i amunicji oraz ułatwić bezpieczne przejście oczekiwanych alianckich zrzutów lotniczych z pomocą dla powstańców.

W Kabatach dowódcą placówki AK i instruktorem tutejszych drużyn był ka-

pral inż. Romuald Zakrzewski „Wiktor”, który był jednocześnie leśniczym Lasu Kabackiego. Na jego rozkaz, we wtorek 1 sierpnia 1944 roku, jeszcze przed godziną „W”, Władysław Bieliński „Orzeł”, Aniela Warszzywka-Janek „Łza” i Kazimiera Pyzel-Gołębiowska „Bez” wyruszyli konna furmanką do Klarysewa, gdzie na terenie Lecznicy Zwierząt przy ul. Mirkowskiej, w pomieszczeniach kuźni, ukryty był zakonspirowany magazyn broni plutonu 1706. Udało im się bezpiecznie przewieźć wydzieloną część przechowywanej tam broni, amunicji, środków opatrunkowych i żywności do Kabat. Zostało to uloko-

wane na terenie leśniczówki przy ul. Rydzowej i nieistniejącej już gajówki przy ul. Trakt Leśny. W gajówce mieszkał z rodziną kapral Władysław Kabański „Długi”, który oprócz funkcji gajowego był jednocześnie dowódcą drużyny AK w Kabatach. Właśnie tam, po godzinie 17.00 zaczęli przybywać powstańcy z różnych oddziałów.

Pierwszego sierpnia około godziny 22 zaczął padać ulewny deszcz i padał do rana dnia następnego. Powstańcy nocowali w gajówce i jej zabudowaniach gospodarczych. W tym czasie w Kabatach, jak wspominała Eugenia Kiełbiewska-Zakrzewska „Niki”: „W domu rodziny Warszzyków w Kabatach znajdował się punkt szycia biało-czerwonych opasek powstańczych. Nocą razem z Zofią Warszzywą (Zofia Warszzywka-Gilniewska „Kruszyna”) robiliśmy te opaski, które przekazywałyśmy dowódcom”. Trzeba pamiętać, że na początku powstańcy nosili cywilne ubrania i tylko biało-czerwone opaski były jednolitym symbolem. Dopiero w trakcie walk ubierano zdobyczne elementy niemieckiego umundurowania.

W tym samym czasie, późną nocą dotarli do Kabat powstańcy z Wilanowa, część plutonu 1707. Było ich 25, a dowodził podporucznik Henryk Maciejewski „Lech”. Mieli za sobą nieudaną próbę ataku na wielokrotnie silniejszy oddział niemiecki stacjonujący w Pałacu i parku wilanowskim. Zmęczeni i przemoczeni schronili się przed deszczem w stodołach stojących blisko Lasu Kabackiego. „Lech” z częścią oddziału w gospodarstwie Józefa Pyzła, a pozostali u Józefa Janka. I tam spędzili noc.

Następnego dnia, 2 sierpnia w okolicy gajówki i leśniczówki już od świtu gromadziła się młodzież. Zebrano się ok. 250 osób pełnych chęci do walki, ale uzbrojenia było o wiele za mało. Wzięto do niewoli dwóch wartowników. Jednak świetnie uzbrojeni Niemcy, którzy przebywali na podwórku Karaszewskich, podjęli skuteczną obronę. Było ich prawie dwudziestu, czyli niemal trzykrotnie więcej niż zwykła obsada, a murowane budynki dawały dobrą osłonę. Gdy kilku powstańców zostało rannych, z uwagi na szczupłość sił i brak amunicji ppor. Henryk Maciejewski „Lech” dał rozkaz do odwrotu. Potłukli jeszcze szybkiego reflektora i prowadząc 2 jeńców oraz trochę zdobytej broni wrócili na kwatery.

Kolejny atak prowadził podporucznik Stanisław Milczyński „Gryf”, który sam zgłosił się do wykonania tego zadania. Do akcji sformowany został oddział 40 powstańców, specjalnie dobranych i jak na możliwości powstańcze dobrze

uzbrojonych. Wśród nich wielu mieszkańców Kabat dobrze zorientowanych w terenie. Wyruszyli do akcji w południe.

W tym czasie „Gryf” z pięcioma ochotnikami okrążył stanowiska wroga, przechodząc drogą pod skarpy, obecną ul. Gąsek. Zachodząc od strony Natolina, weszli na skarpy i znaleźli się naprzeciw stanowisk nieprzyjaciela, oddaleni zaledwie ok. 130 metrów. W tej grupie był Józef Karaszewski „Wicher”. Doskonale znając okolicę, poprowadził oddział „Gryfa” do ataku na Niemców okupujących jego własne podwórko. Przemierzając się, zostali zauważeni przez ukrytą czujkę Niemców, którzy oddali w ich kierunku kilka strzałów. Niespodziewanie ranny w łokieć został „Gryf”, ale na szczęście rana okazała się lekka i nie wyeliminowała go z walki. Zajmując stanowiska, natknęli się na dwóch żołnierzy niemieckich, którzy naprawiali przeciętą wcześniej przez Polaków linię telefoniczną. Gdy zobaczyli powstańców usiłowali się ukryć, ale ostrzelani przez Polaków poddali się do niewoli. „Wicher” ich poznał i potraktował przyjaźnie.

Zgodnie z wcześniej wydanym rozkazem „Gryfa” około godziny 13.00 powstańcy otworzyli ogień. Oddział „Cichego” posuwał się od strony lasu i skupił na sobie uwagę przeciwnika. Niemcy nie dali się zaskoczyć, ale też nie bronili już samego stanowiska reflektora. Zabarykadowali się w zabudowaniach i stamtąd prowadzili ogień, skutecznie odpierając ataki Polaków. Powstańcy z grupy „Gryfa” uzbrojeni w pistolety maszynowe Sten oraz karabin maszynowy Spandau, którego celowniczym był



Józef Karaszewski „Wicher”, ostrzelali stanowiska wroga zmuszając do rozdzielenia sił, a jednocześnie odcięli Niemcom drogę odwrotu.

Od początku ataku Niemcy kilkakrotnie wzywali pomocy i wystrzelili rakiety sygnalizacyjne. Jedną z nich spadając trafiła w stojącą niedaleko drewnianą stodołę Feliksa Penconka. Mimo że słomiany dach był wilgotny po nocnej ulewie, rozżarzona raca przebiła go i wpadła do środka w suchą, niedawno przywiezioną słomę. Stodoła wraz z zbożem spłonęła. Tymczasem Niemcy, ukryci w budynkach gospodarczych i domu, chronieni murowanymi ścianami stawiali skuteczny opór i bronili się zaciekle. Atakujący mieli trudności z ich zdobyciem. Drugi karabin maszynowy, który mieli powstańcy udało im się ustawić na dachu pobliskiej stodoły Stefana Latoszka, robiąc wcześniej otwór w słomianym poszyciu. Mieli stąd dobry widok i ostrzelali skutecznie podwórko Karaszewskich.

Gdy Polacy zorientowali się, że atakując od góry z dachów, powoli zyskują przewagę, weszli na kolejny dach domu na sąsiedniej posesji i celnie strzelali w okna pomieszczeń, gdzie byli Niemcy. Kontynuując ten manewr, ci którzy nie mieli już amunicji, przynieśli drabinę, wspięli się od tyłu na dach budynku letniej kuchni Karaszewskich, nad głównymi stanowiskami Niemców. Mieli granaty, które udało im się z góry celnie wrzucić w okna i pod drzwi. Atak okazał się skutecznym. Eksplozja spowodowała, że wśród Niemców byli zabici, ranni i ogłuszeni. Dopiero wtedy widząc, że są już bez szans, wysunęli owiniętą na karabinie białą chorągiew. Niedługo później poddali się również ci, którzy bronili się w budynku mieszkalnym stojącym po

przeciwległej stronie podwórka. Wysili bez broni z podniesionymi rękami.

W trakcie walki doszło do tragedii. Podczas ataku na własne podwórko zginął Józef Karaszewski „Wicher”. Miał 24 lata. Gdy walka już dogasała i żołnierze niemieccy wywiesili białą flagę, „Wicher” wychylił się zza osłony i przebiegał między budynkami gospodarstw położonych naprzeciwko własnego siedliska. Wtedy otrzymał śmiertelny strzał w brzuch, w okolicy paska. Kula przebiła ciało i wyleciała trochę wyżej. Strzały padły z okien jego domu, w którym jeszcze byli Niemcy. Zgiął się gwałtownie i wyszeptał: „O rany, chłopaki...”. Po tym upadł na ziemię. Mimo prób ratunku i owijania rany bandażami robionymi z pościeli, zaraz zmarł. Gdy do gajówki przybiegła łączniczka z wiadomością, że zginął „Wicher”, początkowo nie powiedzieli o tym jego siostrze „Burzy”. Natychmiast jednak wyruszył ze wsparciem kolejny oddział ok. 40 powstańców.

Śmierć Józefa Karaszewskiego „Wichra” była szokiem dla pozostałych powstańców. Chcieli wtedy w złości pomścić go i rozstrzelać pojmanych jeńców, ale dowódca akcji ppor. Stanisław Milczyński „Gryf” kategorycznie tego zabronił. Bitwa zakończyła się 2 sierpnia około godziny 15.00. Gdyby nie celny atak granatami, Niemcy mogliby się długo bronić, ponieważ mieli jeszcze dużo zapasów. Powstańcy zdobyli karabin maszynowy z celownikiem przeciwlotniczym, 2 pistolety maszynowe, 12 karabinów Mauser, 19 pistoletów, kilka skrzynek amunicji, kilkanaście granatów i dwie rakietnice z raketami sygnalizacyjnymi. Oprócz tego środki opatrunkowe, lornetki, aparaty fotograficzne i kable telefoniczne. Wszystko to zostało zabrane do lasu. Sam reflektor został rozbity granatami przeciwpancernymi.

W trakcie ataku zostało rannych trzech powstańców. „Gryf” oraz dwóch żołnierzy z oddziału „Cichego”, to jest Roman Seliga „Sokół” i Tadeusz Guz „Piorun”. Rannemu, który pochodził z Dąbrówki, seria obcięta dłoń. Na miejscu podczas akcji były cały czas sanitariuszki: podporucznik Maria Gabryszewska-Perdzińska „Mała” komendantka łączności batalionu Krawiec i Zofia Warszzywka-Gilniewska „Kruszyna”. Opatrywały one nie tylko rannych powstańców, ale też rannych Niemców.

Ogółem powstańcom poddało się 17 żołnierzy niemieckich. Gdy ich pytano, dlaczego nie poddali się wcześniej, mówili, że spodziewali się pomocy od jedno-



stek niemieckich z Wolicy, Wilanowa lub Klarysewa. Musieli wykopać, nieopodal miejsca akcji, grób dla dwóch żołnierzy niemieckich, którzy zginęli w tej walce i zostali tam na miejscu pochowani. Pięciu rannych Niemców ppor. Stanisław Milczyński „Gryf” rozkazał przetransportować do Klarysewa, do jednostki niemieckiej stacjonującej w Domu ks. Boduena. Zostali ulokowani na furmance konnej rolnika z Kabat Stanisława Pyzła, który został wyznaczony do wykonania tego zadania. Odwiózł rannych i niezatrzymywany wrócił do domu. m

Po powrocie z akcji do gajówki na utrudzonych walką powstańców czekał świeży krupnik, który ugotowały łącz-

niczki zgrupowane teraz w sekcji gospodarczej. Przygotowywały i rozdzielały posiłki dla wszystkich zgrupowanych w lesie. Wśród nich sekcyjna Eugenia Kiełbiewska-Zakrzewska „Niki” i Adela Karaszewska-Kopyt „Burza”, siostra poległego Józefa Karaszewskiego „Wichra”.

Ranni powstańcy zostali opatrzeni w punkcie sanitarnym, który został utworzony w leśniczówce przy ul. Rydzowej, w której mieszkał nadleśniczy Nadleśnictwa Kabaty inż. Zdrójkowski. Jego żona była dentystką, a rannymi opiekowały się też ich dwie córki. Jedną z nich Gryzelda była również łączniczką. W tym czasie zaszła zmiana na stanowisku dowódcy batalionu „Krawiec” i dowództwo objął kapitan Marian Bródka-Kęsicki „Grzegorz”, dotychczasowy komendant 5 Rejonu „Gatyń”.

Stanisław Milczyński „Gryf” wspominał: „Po powrocie z akcji ustawiłem kompanię w dwuszeregu, a przed jej frontem ułożyliśmy zdobytą broń. W odstepie, stali pod strażą niemieccy żołnierze-jeńcy. Po krótkim przemówieniu kpt. „Grzegorz” ceremonialnie wręczył mi pistolet dowódcy załogi reflektora, sierżanta Wehrmachtu, jako nagrodę za dobrze wykonaną akcję bojową. Podkreślił również, że zdobycie reflektora w Kabatach było pierwszym zwycięstwem oddziału z Batalionu Krawiec, które znacznie podniosło morale powstańczych żołnierzy i okolicznej ludności. W akcji wyróżnili się szczególnie odważnie plut. pchor. „Cichy” Janusz Radomyski, st. strz. „Sokół” Roman Seliga, st. strz. „Lipa” Florian Węgrzyn, strz. „Wicher” Józef Karaszewski. Pod wieczór zarządziłem odpoczynek i porządkowanie kompanii po akcji.”

Jedną z mieszkanki Kabat wspominała: „Gdy rozpoczęło się Powstanie najpierw usłyszeliśmy strzały i schowaliśmy się do piwnicy. Nie wiedzieliśmy wtedy, że to atak na Niemców, którzy pilnowali i obsługiwali te reflektory. Dopiero później przyszedł Felek Krupiński ubrany w wojskową kurtkę i zwykłe spodnie, z karabinem na ramieniu i powiedział: Zdobyliśmy reflektor, jest zwycięstwo. Z tej radości myśleliśmy wtedy, że wojna już się skończyła.”

Według zachowanych dokumentów archiwalnych, w tym spisanej listy uczestników akcji, zarówno w ataku bezpośrednim, jak też w działaniach osłonowych, a także w Wojskowej Służbie Kobiet wśród biorących udział byli następujący mieszkańcy Kabat: Romuald Zakrzewski „Wiktor”, Władysław Kabański „Długi”, Karol Kiełbiewski „Notesik”, Józef Karaszewski „Wicher”, To-

masz Janek „Żbik”, Władysław Janek „Lew”, Tadeusz Bednarczyk „Beda”, Józef Dąbrowski „Wierzbą”, Stanisław Maciejewski „Sosna”, Józef Sawicki „Niedźwiedź”, Tadeusz Uśniacki „Wir”, Tadeusz Bogdan „Król”, Feliks Krupiński „Sztafeta II”, Władysław Szymanek „Bzik”, Stanisław Szymanek „Lis”, Jan Ślabik „Nygus”, Stefan Osuch „Las”, Józef Janek „Zamek” oraz Eugenia Kiełbiewska-Zakrzewska „Niki”, Zofia Warszzywka-Gilniewska „Kruszyna”, Aniela Warszzywka-Janek „Łza”, Kazimiera Pyzel-Gołębiowska „Bez” i Adela Karaszewska-Kopyt „Burza”.

Źródła: Wspomnienia i materiały archiwalne. **Jacek Latoszek**

Odsłonięcie popiersia Stefana Ignara

Kolekcja rzeźb w siedzibie Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego powiększyła się o popiersie Stefana Ignara autorstwa Józefa Opali. W uroczystości odsłonięcia rzeźby uczestniczyli członkowie rodziny (w tym córka Stefana Ignara), dyrektor MHPRL - dr. Janusz Gmi-truk, zaproszeni goście.

Stefan Ignar, ps. „Kurek”, „Sylwester” ur. 17 lutego 1908 w Bałdzychowie, zm. 23 stycznia 1992 w Warszawie to polski polityk komunistyczny, działacz ruchu ludowego, żołnierz Batalionów Chłopskich, profesor zwyczajny nauk ekonomicznych, prezes Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, przewodniczący Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w latach 1955–1957. Był posłem na Sejm PRL I, III, IV, V i VI kadencji, wiceprezesa Rady Ministrów (1956–1969), zastępcą przewodniczącym Rady Państwa w latach 1952–1956 oraz jej członkiem w okresie 1969–1972, budowniczy Polski Ludowej.

Urodził się w rodzinie chłopskiej. Był synem Macieja i Jadwigi. W 1927 ukończył prywatne 8-klasowe Gimnazjum Humanistyczne Bogumiła Brauna w Łodzi, a w 1931 uzyskał tytuł magistra

filozofii na Uniwersytecie Poznańskim. W latach 1933–1935 wykładał na Uniwersytecie Ludowym w Gaci, skąd przeniósł się do Łodzi, gdzie w latach 1935–1937 był redaktorem i wydawcą dwutygodnika „Chłopskie Życie”. W latach 1938–1939 był redaktorem tygodnika „Wici”. Był członkiem Stronnictwa Ludowego Od 1931. Podczas okupacji niemieckiej zaangażował się w działalność konspiracyjną. W latach 1940–1944 był przewodniczącym Wojewódzkiego Kierownictwa Ruchu Ludowego i członkiem Komendy Okręgu V Batalionów Chłopskich. Redaktor konspiracyjnego pisma „Drogi ruchu ludowego”. Wykładał na tajnych kompletach. W marcu 1945 jako zwolennik nawiązania porozumienia z PPR przeciwstawił się polityce Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego, wystąpił ze Stronnictwa Ludowego „Roch”.

Po II wojnie światowej, w latach 1945–1949 był pracownikiem naukowo-dydaktycznym Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi, a od 1949 do 1978 Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Tu w 1949 otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1964 profesora zwyczajnego nauk ekonomicznych.

Mirosław Miroński



Wojtek Mazolewski Quintet - Spirit To All

W kolejnej odsłonie 29. Międzynarodowego Plenerowego Festiwalu Jazz Na Starówce fani jazzu będą mogli posłuchać trójmiejskiego basisty Wojtka Mazolewskiego, jednego z najpopularniejszych muzyków kształtujących z sukcesem nowe oblicze polskiej sceny jazzowej.

Warszawska publiczność usłyszy utwory z najnowszej, piątego studyjnego albumu „Spirit To All”. Kompozycje na płycie

nawiązują do najlepszych tradycji bluesa i spiritual jazzu. Album został wydany w angielskiej wytwórni Whirlwind Recordings.

Muzycy wystąpią w kwintecie: Wojtek Mazolewski – kontrabas, Jakub Janicki – perkusja, Oskar Torok – trąbka, Marek Pospieszalski – saksofon, Marcel Baliński – instrumenty klawiszowe.

Wojtek Mazolewski jest założycielem i liderem Pink Freud i Wojtek Mazolewski Quintet to jeden z współtwórców yassu,

basista, kompozytor, producent, jest także autorem muzyki filmowej i teatralnej. Muzyk współpracował m.in.: z Tomaszem Stańko, Johnem Zornem, Dennisem Gonzalesem, Timem Bernem, Mikołajem Trzaską, Marcinem Maseckim. Laureat prestiżowych nagród m.in.: Monstera of Jazz nagrody III PR Polskiego Radia, Mateusza radiowej „Trójki”, Jazzowego Oscara Stowarzyszenia Grand Prix Melomani.

Wojtek Mazolewski Quintet od 2011 roku odnosi sukcesy reprezentując polski jazz na arenie międzynarodowej. Zespół wystąpił m.in.: w Wielkiej Brytanii, Francji, Niemczech, Japonii, Chinach, Meksyku, Kolumbii, Peru, Indiach i Brazylii. Znakiem zespołu zachwyli krajkami „Polka” i „When Angels Fall” (z muzyką K. Komedii). Premierowy album „Smells Like Tape Spirit” otrzymał Nagrodę? Muzyczna? PR3 „Mateusze 2011”. Album Polka (2014) uzyskał status Platynowej Płyty, a grupa zaprezentowała materiał na 200 koncertach, które odbyły się w 21 krajach. Międzynarodowa edycja albumu: Polka – Worldwide Deluxe Edition wydana nakładem brytyjskiej wytwórni Whirlwind Recordings, okazała się? s?wiatowym sukcesem i zebrała rewelacyjne recenzje krytyków. Prestiżowy amerykański magazyn DownBeat uznał album za jedną z pięciu najlepszych jazzowych płyt roku, a amerykański portal All About Jazz znalazł w płycie znamiona geniuszu. Każdy koncert zespołu Wojtka Mazolewskiego przyjmowany jest entuzjastycznie przez publiczność.

5 sierpnia o godzinie 19:00 kwintet wystąpi na Rynku Starego Miasta w Warszawie.

Mirosław Miroński



Wkrótce otwarcie Muzeum Wojska Polskiego! Co znajdziemy w nowym obiekcie?

Już 13 sierpnia Muzeum Wojska Polskiego otworzy się w nowej siedzibie. Nowa przestrzeń wystawiennicza ma pokazać niezwykłą historię oręża polskiego.

Placówka dotychczas znajdowała się nieopodal centrum, w budynku wynajmowanym od Muzeum Narodowego. Ten stan rzeczy nie mógł jednak trwać wiecznie i już wkrótce dołączymy się do otwarcia nowej, niezwykle nowoczesnej przestrzeni wystawienniczej.

Dziesięć wieków chwały oręża polskiego

Otwarcie muzeum nastąpi już w niedzielę 13 sierpnia, w godzinach 13-18. Tego dnia przygotowano niezwykle atrakcyjne. Przede wszystkim odbędą się pokazy grup rekonstrukcji historycznych odtwarzających polskie formacje zbrojne od początków państwa polskiego aż do czasów powojennych.

Wśród nich będą: pokaz grupy wczesnośredniowiecznych wojów, turniej rycerskich walk pieszych, pokaz artylerii średniowiecznej i nowożytnej, pokazy konne w wykonaniu jeździeckich grup rekonstrukcyjnych odtwarzających: rycerstwo XV-wieczne, husarię XVII-wieczną, pokaz musztry oddziału XVI-wiecznej piechoty, pokaz żonglerki chorągwiami tzw. sbandieratori, pokazy dawnej szermierki z czasów I Rzeczypospolitej, obóz piechoty Księstwa Warszawskiego, grupa odtwarzająca Legiony Polskie z lat 1914-1918, grupa odtwarzająca Powstańców Śląskich z lat 1919-1921, grupy z II wojny światowej, a nawet czasy „Żołnierzy Wyklętych”.

Nie mogło zabraknąć przedstawicieli naszej grupy podczas tak wspaniałej imprezy, której jednym z elementów będzie tur-



niej pełnokontaktowych walk rycerskich. Będą to prawdziwe, nieudawane starcia, podczas których okuci w prawie 30-kilogramowe zbroje wojownicy będą pokazywać swój szt. – mówi Patryk Kruk, jeden z liderów projektu wynajmij rycerza.

Imprezę rozpocznie uroczysty przemarsz do Cytadeli przez Bramę Nowomiejską na Plac Gwardii Pieszej Koronnej odzianych reprezentujących syl-

wetki żołnierzy polskich wojsk od X do XX wieku odtwarzanych przez rekonstruktorów historycznych. Podczas otwarcia obejrzymy także pokaz filmów historycznych w sali multimedialnej, a na głodnych czeka poczęstunek grochówką wojskową.

Ekspozycja plenerowa równie ważna

Punktem wyjścia dla idei tworzącej projekt zagospodarowania terenu Cytadeli było potraktowanie parku i budynku jako nierozdzielnej całości. Naszą ambicją było wplecenie parku w opowieść o wojsku rozpoczętą w muzeum. Dzięki potraktowaniu budynku i otoczenia nie jako osobnych stref, ale jako przeciw-

warunków w jakich operują, aby ekspozycja przenosiła widza na pole walki i przybliżyła mu uczucia żołnierza.

Teren podzielony został na kilka części w zależności od takich cech jak zadrzewienie, ukształtowanie, charakterystyczne budynki czy historyczne ich wykorzystanie. Do tych stref dobrane zostały odpowiednie rodzaje ekspozycji wraz z właściwym im terenem. Każda strefa ma też pewien specyficzny nastrój i dobór materiałów.

Rękawica rzucona centrom handlowym

Wielostronność spojrzenia na wojsko przejawia się w projekcie także we wprowadzeniu na te-



nych biegunów jednej narracji, można opowiedzieć o Wojsku Polskim znacznie pełniej. Wystawa muzealna operuje przedmiotami wyrwanymi z ich naturalnego kontekstu. Kładzie nacisk na przekaz intelektualny, operuje szczegółami, dużą ilością detali i tekstem. Wystawa plenerowa daje możliwość opowiedzenia właśnie o brakującym kontekście. Operując ruchem w krajobrazie, perspektywą, fakturą materiałów, warunkami atmosferycznymi czy zielenią, staje się przekazem bardziej bezpośrednim i emocjonalnym.

ren Cytadeli funkcji nie związanych bezpośrednio z muzeum, takich jak restauracje, kawiarnie czy kluby zlokalizowane po obu stronach strefy wejściowej. Zachęcił do tego chociażby przykład Fortu Mokotów, gdzie spontanicznie stworzyło się jedno z ważniejszych centrów życia nocnego Warszawy. Muzeum chce bowiem konkurować o czas wolny warszawiaków i turystów z centrami handlowymi.

Powierzchnia całkowita budynku jest imponująca i ma 56 450 tys. metrów kwadratowych, do tego dochodzi jeszcze ponad 16 tysięcy m. kw. zadaszonej ekspozycji plenerowej. Bryła budynku to zbiór płaszczyzn o różnym stopniu przejrzystości. Trzy stopnie przejrzystości elewacji stanowią dopełnienie kompozycji architektonicznej. Ich rozkład na elewacji nie jest przypadkowy, mianowicie odzwierciedla on układ funkcjonalny budynku. Płaszczyzny całkowicie przeszklone odzwierciedlają kubatury czysteln i oraz podkreślają miejsca reprezentacyjne budynku. Płaszczyzny pełne zakrywają funkcje ekspozycyjne, zaplecze, drogi ewakuacyjne i pionowy sanitarny, natomiast ażurowa część elewacji reprezentuje funkcje związane z trasą zwiedzania, strefy wypoczynku, interaktywne, dział administracji, bibliotekę, pracownie opracowywania zbiorów, strefy hotelowe. Na wystawie „1000 lat chwały oręża polskiego” znajdziemy ponad 3 tysiące niezwykłych eksponatów.

Piotr Celej

Pierwszy etap rekrutacji do szkół



Komisje rekrutacyjne podały listy kandydatów przyjętych i nieprzyjętych do miejskich liceów, techników i szkół branżowych 1. stopnia w Warszawie. Od poniedziałku 31 lipca rozpoczęła się rekrutacja uzupełniająca.

Przypomnijmy: w tym roku Warszawa, jako jedyna w metropolii, przygotowała więcej miejsc niż łączna liczba absolwentów warszawskich klas 8 szkół publicznych i niepublicznych - dla 26 600 uczniów przygotowano dokładnie 31 143 miejsca.

- To okazało się jednak zbyt mało, ponieważ wnioski do warszawskich szkół złożyło łącznie aż 32 900 uczniów z Warszawy i metropolii. Stąd nasz apel do ościennych miast o zwiększenie liczby miejsc w podległych im placówkach - podkreśla Renata Kaznowska, zastępczyni prezydenta m. st. Warszawy, odpowiedzialna m. in. za miejską edukację.

Komplet dokumentów, czyli wolę przyjęcia do warszawskich szkół, potwierdziło ponad 27 700 uczniów. 2641 uczniów nie doniosło dokumentów,

z czego blisko 1600 to uczniowie spoza Warszawy i 1000 to uczniowie warszawscy.

A to oznacza, że w rekrutacji uzupełniającej jest ponad 3 tys. miejsc, z czego 1,9 tys. w liceach ogólnokształcących, blisko 1 tys. w technicach oraz ponad 500 w szkołach branżowych 1. stopnia.

Ważne terminy rekrutacji uzupełniającej:

- od 31 lipca do 2 sierpnia do godz. 15:00 składanie wniosków o przyjęcie do szkoły
- od 3 sierpnia do 4 sierpnia przeprowadzanie sprawdzianów: kompetencji językowych, predyspozycji językowych, uzdolnień kierunkowych oraz prób sprawności fizycznej
- 7 sierpnia podanie przez komisję rekrutacyjną listy kandydatów, którzy uzyskali pozytywny wynik sprawdzianu: kompetencji językowych, predyspozycji językowych, uzdolnień kierunkowych oraz prób sprawności fizycznej,
- 9 sierpnia komisje rekrutacyjne publikują listy kandydatów zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych do przyjęcia (listy będą wywieszane w szkołach),
- Od 9 sierpnia do 10 sierpnia br. do godz. 15:00 kandydaci potwierdzają wolę przyjęcia poprzez złożenie oryginałów świadectwa ukończenia szkoły podstawowej oraz zaświadczenia o wynikach egzaminu ósmoklasisty. W przypadku szkół kształcących w zawodach także zaświadczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań do podjęcia nauki w określonym zawodzie,
- 11 sierpnia szkoły wywieszą listy przyjętych i nieprzyjętych.

Ważna informacja - rekrutacja uzupełniająca odbywa się poza elektronicznym systemem rekrutacji. Harmonogram rekrutacji do szkół ponadpodstawowych znajduje się na stronie: edukacja.um.warszawa.pl/harmonogram-rekrutacji. Wykaz wolnych miejsc w szkołach znajduje się na stronie: edukacja.um.warszawa.pl.

Ważna informacja - rekrutacja uzupełniająca odbywa się poza elektronicznym systemem rekrutacji. Harmonogram rekrutacji do szkół ponadpodstawowych znajduje się na stronie: edukacja.um.warszawa.pl/harmonogram-rekrutacji. Wykaz wolnych miejsc w szkołach znajduje się na stronie: edukacja.um.warszawa.pl.

Ważna informacja - rekrutacja uzupełniająca odbywa się poza elektronicznym systemem rekrutacji. Harmonogram rekrutacji do szkół ponadpodstawowych znajduje się na stronie: edukacja.um.warszawa.pl/harmonogram-rekrutacji. Wykaz wolnych miejsc w szkołach znajduje się na stronie: edukacja.um.warszawa.pl.

Ważna informacja - rekrutacja uzupełniająca odbywa się poza elektronicznym systemem rekrutacji. Harmonogram rekrutacji do szkół ponadpodstawowych znajduje się na stronie: edukacja.um.warszawa.pl/harmonogram-rekrutacji. Wykaz wolnych miejsc w szkołach znajduje się na stronie: edukacja.um.warszawa.pl.

W prawo czyli w lewo

W godzinę „W”

Jeszcze dekadę temu, a może trochę więcej, podczas uroczystości związanych z Powstaniem Warszawskim spotykaliśmy liczną reprezentację uczestników, kombatanów, harcerzy i osób będących świadkami tamtych wydarzeń. Dziś ich liczba z naturalnych przyczyn znacznie się zmniejszyła. To już nie tysiące a zaledwie setki osób. Są to ludzie w zaawansowanym wieku, zwykle powyżej dziewięćdziesiątego roku życia. Niektórzy przekroczyli już setkę. Mimo to, pamięć związana z powstaniem wciąż im towarzyszy. To ludzie będący żywą historią. Są świadkami epokowego zrywu Polaków przeciwko niemieckiemu barbarzyństwu. Co ciekawe, nikt z nich nie zastanawia się, czy zbrojne powstanie było wówczas najlepszym wyborem. Niemal chórem odpowiadają, że to był spontaniczny zryw. Oczywiście, nie był w pełni przygotowany i w dużej mierze improwizowany. Był zorganizowany na tyle dobrze, na ile pozwalały na to okoliczności.

Euforia związana z szansą na pozbycie się okupanta sięgała apogeum, zwłaszcza wśród młodych. Chęć zrzućcia okrutnego jarzma była zbyt silna, żeby się cofnąć. Nawet gdyby dowództwo powstania zdecydowało o nieprzystępowaniu do walki, to dla większości byłaby to decyzja niezrozumiała. Był to zryw patriotyczny, w obronie wolności tak trudno wywalczonej po zaborach.

Wszelkie próby dezawuowania Powstania Warszawskiego z pozycji wygodnego fotela mijają się z celem. Tylko ci, którzy ze szczególną w naszej historii próbę przeszli, mają wiedzę, jak było naprawdę. Mają prawo do tego aby się na ten temat wypowiadać. Oczywiście, nikt nie odbiera nikomu możliwości wyrażania własnych opinii, ale trudno jest o obiektywizm i rzetelność, patrząc na Powstanie Warszawskie z perspektywy powojennej. Stosunek do niego był wypadkową ówczesnej wiedzy

„W godzinę „W” o godz. 17:00, w czasie gdy odezwały się syreny, lunął deszcz. To znamienny zbieg okoliczności. Może to miasto zapłakało nad swoją historią“

przywódców i społeczeństwa. Ówczesna ocena sytuacji była całkiem inną niż oceny niektórych teoretyków wygłaszane z pominięciem tamtych realiów. Na upadek Powstania wpływ miała geopolityka. Interesy wielkich mocarstw były sprzeczne z interesem Polaków. Warszawa wraz z jej mieszkańcami były tylko pionkami w grze pomiędzy wielką

trójką i upadającą rzeszą niemiecką. Stopniowo odkrywamy kulisy tej przewrotnej polityki. Wyjaśniane są coraz to nowe wątki. Jak wspominałem wcześniej, podczas moich spotkań z powstańcami zadawałem pytanie o sens tak dużej ofiary, jaką ponieśli. Nigdy nie usłyszałem ani słowa, że żałują decyzji o przystąpieniu do walki z niszczycielskim okupantem. Zbrodnie na ludności Warszawy, wywózki do pracy przymusowej, szubienice na ulicach z wiszącymi na nich ciałami ofiar, masowe egzekucje, to była codzienność, z którą nie mogli się pogodzić mieszkańcy stolicy. Nadszedł czas odwetu.

Kalkulacja przywódców Powstania opierała się w dużej mierze na przekonaniu, że sowieci zachowają się racjonalnie, że we własnym interesie będą chcieli wyprzeć Niemców z Warszawy, aby następnie jak najszybciej dotrzeć do Berlina. Nie doceniono perfidii w polityce Stalina, dla którego ważniejsze było zniszczenie nienawidzonego miasta. Miasta, którego nie udało mu się zdobyć w 1920 roku. 19 lat później postanowił zniszczyć je rękami Niemców - swoich wcześniejszych sojuszników, z którymi planował podbicie Europy. W cieniu tych złowieszczych planów był pakt o nieagresji zawarty pomiędzy zbrodniczymi państwami: III Rzeszą i Związkiem Socjalistycznym Republik Radzieckich 23 sierpnia 1939 roku. Umowa ta znana jest jako pakt Ribbentrop-Mołotow od nazwisk ówczesnych ministrów spraw zagranicznych, chociaż bardziej prawdziwe byłoby określenie pakt Hitler-Stalin. W istocie było to porozumienie o IV rozbiórce Polski i zajęciu suwerennych państw: Litwy, Łotwy, Estonii, Finlandii i Rumunii. Szczegóły tego zbrodniczego paktu były zawarte w tajnym dokumencie załączonym do umowy.

Historia i przyczyny Powstania były zakłamywane w PRL. Pamięć o Powstaniu była rugowana z przestrzeni publicznej. Dominowała nieprawdziwa narracja o dobrych żołnierzach i złym dowództwie. Ten propagandowy przekaz obowiązywał jeszcze do niedawna. Paradoksem historii jest, że po wojnie powstańców i ich rodziny prześladowano.

Dziś wiedza o Powstaniu jest inna, a powstańcy są otoczeni powszechnym uznaniem i szacunkiem. Etos Powstania jest żywy mimo upływu lat, o czym świadczą tłumy biorące udział w uroczystościach upamiętniających 79. rocznicę Powstania Warszawskiego. Wiele osób przyjechało do stolicy specjalnie na tę okazję, nawet z zagranicy. Hołd powstańcom oddajemy nie tylko w stolicy, ale też w innych miastach na terenie całego kraju. W godzinę „W” o godz. 17:00, w czasie gdy odezwały się syreny, lunął deszcz. To znamienny zbieg okoliczności. Może to miasto zapłakało nad swoją historią. Może to przypomnienie heroicznych i tragicznych wydarzeń sprzed 79 lat.

Miroslaw Miroński



Gadka Tadka

Kto robi nam wodę z mózgu?

Zacietrzewienie, agresywność, awanturnictwo, kłótniowość i swarliwość. To znaczna część polskich cech narodowych, które mamy zapisane w naszym genotypie. Dowody na to znajdziemy m. in. w narodowej literaturze („Zemsta” Aleksandra Fredry), poezji („Pan Tadeusz”, poemat epicki Adama Mickiewicza), w filmie (m. in. kultowi „Sami swoi”, polityce (kolejne rozbiory Polski pod koniec XVIII wieku) i... na każdym kroku w obecnej rzeczywistości. W wyniku trzeciego rozbioru w 1795 roku Rzeczpospolita Polska zniknęła z mapy świata. To bodaj jedyny przypadek w historii Europy, że potęga rozciągająca się od morza do morza została wymazana z mapy.

A na początku byliśmy bardzo silni. Już w 1018 Bolesław Chrobry zagarnął Kijów. Pięć i pół wieku później zaanektowaliśmy na wiele wieków Ukrainę. W 1569 r. Litwini musieli oddać nam Wołyń, Podole oraz ziemie braclawską i kijowską. W 1609 r. ruszyła polska wyprawa na Moskwę, a bojarzy uznali za cara polskiego królewicza Władysława Wazę. W 1610 r. hetman Stanisław Żółkiewski zdobył Moskwę i okupował ją przez dwa lata. Tego sukcesu nie powtórzyły później ani wojska napoleońskie, ani hitlerowskie. W 1579 r. król Stefan Batory rozpoczął wojnę z Rosją o Inflanty. W efekcie w sierpniu 1579 r. zdobył Połock, rok później Wielkie Łuki i w 1581 r. podszedł pod mury Pskowa. Oblegał miasto przez pół roku tak skutecznie, że car Iwan IV Groźny musiał zaproponować zawarcie rozejmu. Byliśmy wielcy terytorialnie i militarnie, Europa szanowała Polaków, liczyła się z nami - bano się nas.

Aż na scenie pojawili się panowie szlachta w osobach Stanisława Potockiego, Seweryna Rzewuskiego i Franciszka Ksawerego Branickiego, którzy wraz z dziesięcioma innymi magnatami - zdrajcami zawiązali w dniu 27 kwietnia 1792 r. konfederację generalną koronną. Potęga od morza do morza zniknęła z mapy na ponad 120 lat. Nikt na nas zbrojnie nie najechał, utraciliśmy ojczyznę na własne życzenie, co do tego nie może być żadnych wątpliwości. Przez ponad wiek podnosiliśmy się z kolan i dzięki Józefowi Piłsudskiemu oraz innym żarliwym patriotom udało się w 1918 r. odzyskać niepodległość. Nie na długo. Choć dumnie odgrzaaliśmy się, że „nie oddamy nawet guzika”, Hitler starł Polskę z powierzchni ziemi w niespełna miesiąc. W 1945 r. pojawili się na naszej ziemi kolejni zdrajcy w osobach Bolesława Bieruta, Marcelego Nowotki, Pawła (Pinkusa) Findera, Małgorzaty Fornalskiej i Janka Krasickiego. Mieli program „nowej” Polski zaakceptowany przez Stalina. Program odzyskiwania Polski z rąk sanacyjnych obszarów nosił tytuł „Do robotników, chłopów i inteligencji, do wszystkich patriotów polskich”.

No i zaczęło się odzyskiwanie i odnawianie Polski pod przewodnictwem jedynie słusznej linii partyjnej, które trwało 44 lata. Wyszliśmy z odnowy okaleczeni mentalnie, gospodarczo, politycznie i wizerunkowo - z kartkami na mięso, cukier, papierosy i alkohol oraz pustymi półkami sklepowymi, na których stał jedynie ocet. Wyszliśmy z „odnowy” jako dziady Europy wyczekujący w deszczu i śniegu pod ambasadami obcych państw na wizę, dzięki której mogliśmy wyjechać na upragniony Zachód, by popracować na zmywaku, bądź przy zbieraniu winogron lub truskawek i tym samym poprawić swój nędzny pieski los.

Ale bogaty Zachód, o dziwo, szybko wyciągnął do nas pomocną dłoń i od 2004 r. na powrót staliśmy się Europejczykami oraz równorzędnym partnerem największych europejskich potęg gospodarczych. Pokoleniu sprzed 1989 r. nawet nie śnił się taki przywilej. Bo ewidentnie jest to przy-

„Zeszmaczone i zubożale za komuny pokolenia Polaków przestały być dzięki Unii obcym, dzikim ludem ze Wschodu. Staliśmy się pełnoprawnym partnerem Niemców, Francuzów, Włochów, Holendrów, siadamy z nimi w Brukseli przy jednym stole“

wilej, z którego możemy i powinniśmy korzystać. I było pięknie, ale pojawili się kolejni „odnawiacze” i malkontenci - szkoliccy, którym przynależność Polski do UE nie pasuje. „Unia nas okrada, a Niemcy są wrogiem największym” - gardłują. Są ślepi i głusi na argumenty, które podaje im na tacy Ministerstwo Finansów. Ich ministerstwo, a nie Tusk. Z danych MF wynika, że od 1 maja 2004 r. do końca marca 2023 r. do Polski trafiło ponad 235 mld euro, w tym czasie nasz kraj wpłacił do unijnego budżetu niecałe 78 mld euro. Saldo jest więc na minus, czy na plus? Niemcy nas okradają? Ciekawe, bo np. w 2021 r. do budżetu UE wpłynęło z Niemiec ponad 25 mld euro, a największym beneficjentem tych pieniędzy netto była... Polska. Tylko myślący inaczej mogą twierdzić, że członkostwo w UE to kiepski interes.

Zeszmaczone i zubożale za komuny pokolenia Polaków przestały być dzięki Unii obcym, dzikim ludem ze Wschodu. Staliśmy się pełnoprawnym partnerem Niemców, Francuzów, Włochów, Holendrów, siadamy z nimi w Brukseli przy jednym stole. Możemy pracować i zakładać własne firmy w dowolnie wybranym państwie zachodniej - wymarzonej niegdyś - Europy, a nasze dzieci i wnuki mogą edukować się na każdej tamtejszej uczelni. Nie potrzebujemy do podróżowania wiz wjazdowych ani nawet paszportów.

Niestety, wielu ludzi urodzonych w wychowanych i wykształconych w PRL jakby nie dostrzegło korzyści płynących z naszej przynależności do elitarnej UE, dając posłuch „odnawiaczom”, populistom i politycznym oszołomom. Co jest na rzeczy, że tak wielu Polaków kontestuje naszą przynależność do Wspólnoty? Czy faktycznie Bruksela nas okrada? Śmiem wątpić, bo czemu tylko my czujemy się okradani? Pozostałe 26 państw jakoś nie narzeka. Zagadka tkwi wyłącznie w zręczności polityków umocowanych w Brukseli, potrafiących sprawnie poruszać się w brukselskim, biurokratycznym gąszczu. Niestety, Polska nigdy nie miała wytrawnych, przebiegłych i zręcznych polityków, tylko albo komunistyczny, albo solidarnościowy, albo pisowski chłam. A wytrawni politycy potrzebni nam są dzisiaj do zarznięcia - jak powiedziałby pan Zyzio Krzepicki z serialu „Kariera Nikodema Dyzmy”. To klucz do powodzenia i do wielkich pieniędzy. Rzeczka całkiem normalna i zrozumiała jest, że każde z 27 zrzeszonych w UE państw stara się przyciągnąć do siebie jak największy kawałek cennego sukna (czytaj: euro). Im zręczniejszy polityk potrafiący zjednywać sobie partnerów w Brukseli, tym większa korzyść dla państwa, które reprezentuje. Na tym polega ta gra. A my co? Awantury, epitety, spory, swary - ze wszystkimi skłóceniami, bo wszyscy są źli, dybia na nas, chcą okraść i oszukać. Tylko my jesteśmy ci dobrzy. Obrona wartości chrześcijańskich? Kogo to w UE obchodzi? Duma narodowa? Pieprzyć dumę, bo ona tylko boli. Należy iść z postępem, ponieważ świat pędzi do przodu jak oszalały i jeśli nie będziemy za nim nadążać, szybko zostaniemy zdublowani.

W drugiej dekadzie XXI wieku w Polsce pojawili się populiści - nacjonaliści, po faszystach i komunistach najbardziej szkodliwa rasa polityków. Są głodni władzy i bezwzględni w osiągnięciu celu. Motorem ich polityki jest ciągła gra na emocjach ludu, obietnice poprawy jego bytu, a przede wszystkim wskazywanie wroga, którego należy zwalczać. W tym punkcie utożsamiają się z faszystami i komunistami - dla pierwszych śmiertelnym wrogiem był Żyd, dla drugich trockista i szkodnik, który sypał piasek w tryby. Jedni unicestwili ponad 5 mln żydowskich istnień, drudzy kilkanaście milionów rodaków. Od 2015 r. mamy w Polsce rząd populiści - nacjonalistów, którzy dla zmyłki maszerują z hasłami konserwatywnego społecznego i narodowego, solidaryzmu, interwencjonizmu oraz chrześcijańskiej demokracji na ustach. Pojawili się też Główny Ideolog, uwielbiany przez swoich wyznawców i przeklinany przez miliony Polaków, przerażonych podziałem społeczeństwa, który za jego sprawą dokonał się w ostatnich latach. Kiedy słuchałem, jak Główny Ideolog mówił na wieceo o programie na następne cztery, ale aż na osiem lat i o zmianianiu Polski, chciałem krzyknąć mu w twarz: „Co jeszcze chcesz zmieniać, oszalały staruchu? Ty już Polskę zmieniłeś, a może lepiej - zamieniłeś. W pole bitewne, na którym agresja i nienawiść osiąga punkt krytyczny”.

Co miało się stać, właśnie się stało. Główny Ideolog, wzorując się na satrapach z niedalekiej przeszłości, wskazał ostatnio Polakom „wroga ludu”. Zabrzmiało to wyjątkowo złowrogo. Skoro w demokratycznym państwie, w moim kraju, przywódca rządzącej większości parlamentarnej posunął się do tego, by wobec politycznego rywala publicznie użyć określenia „wrogi ludu”, musiało wreszcie dotrzeć do mnie, że nie żyję w Polsce zrzeszonej w UE, lecz nadal w PRL. Pozostaje mi jedynie wygłoszenie apelu do tych, którzy w ogóle nie chodzą do wyborów: „Na charakter kraju składa się suma charakterów wszystkich jego małych pionków, czytaj - obywateli”.

Czersk – odsunięty od Wisły i Warszawy



Lech Królikowski

Na cyplu wysokiej (ok. 25 m) i stromej krawędzi zachodniego brzegu doliny Wisły, być może, już w X wieku powstał warowny gród. W połowie XIII w. była to jedna z trzech kasztelanii utworzonych przez Konrada I Mazowieckiego (1187/1188 – 1247).

„Początkowo miał umocnienia gliniano-drewniane o konstrukcji przekładkowej. Jeszcze w połowie XIV w. otaczał go wał o konstrukcji izbicowej, co poświadcza dokument księcia Kazimierza Trojdenowicza z r. 1350, utrzymujący obowiązek biskupich wsi do budowy izbic na grodzie czerskim zniszczonym przez napad Litwinów” (B. Guerguin, Zamki w Polsce, Warszawa 1974, s. 116.).

Konrad był młodszym bratem Leszka Białego (1184 – 1227), który władał ziemiami; krakowską, sandomierską, sieradzką i łęczycką oraz miał zwierzchnictwo nad Pomorzem Gdańskim. Leszek Biały prowadził aktywną politykę wschodnią, skutkiem której był najazd księcia halickiego Romana na ziemie polskie. Konrad wsparł wówczas Leszka, w wyniku czego wojska Romana zostały pobite pod Zawichostem 19 czerwca 1205 r., gdzie poległ także ks. Roman. Nie przeskoczyło to Konradowi utrzymać przyjazne stosunki z synami Romana – Danielem i Wasylikiem. Książę Konrad Czerskiem interesował się raczej niewiele, ale pod koniec życia, ok. 1240 r. w Czersku umiejscowił jedną ze swoich siedzib (m. in. w Płocku, Błoniu, Gąbinie, Jazdowie i Wiskitkach). Po śmierci Konrada 31 sierpnia 1247 r., jego syn Kazimierz I objął rządy na Kujawach, a Bolesław I oraz Siemowit I – na Mazowszu. Od tego czasu, przez około sto lat Czersk był ważną siedzibą książęcą i stolicą księstwa czerskiego. Dopiero książę Janusz I (1381-1421) przeniósł w 1413 r. swoją siedzibę z Czerska do Warszawy, co przypieczętowało degradację tego ośrodka, na rzecz oddalonej o ok. 50 km Warszawy. Także znaczne odsunięcie się koryta Wisły od Czerska [?], było istotną przyczyną upadku znaczenia miasta i zamku.

Oznaczeniu Wisły w życiu Czerska świadczy, m. in. szkuta (płaskodenny śródlądowy statek używany do transportu towarów, jedna z największych jednostek wiślanych od XV do połowy XIX w.), odkryta około 2000 r. w stawie, na prywatnej posesji w Czersku. Ten płaskodenny statek o długości 31,5 m i szerokości na śródookręciu 5,45 m, mógł przewozić nawet 85 ton zboża. Jest to największy statek śródlądowy z okresu późnego średniowiecza, odkryty w Polsce. Próbkę drewna datowane są na przełom XV i XVI wieku. Statek zatonął w bocznej odnodze Wisły (lub we fragmencie starorzecza) pod skarpą w rejonie zamku.

Odkrycie szkuty stało się sensacją nie tylko naukową. Do uratowania obiektu, jego rekonstrukcji i ekspozycji włączył się Samorząd Województwa Mazowieckiego. „Celem projektu rozpoczętego w 2018 r. było nie tylko uratowanie największego reliktu szkutenictwa wiślanego z przełomu XV i XVI w., ale też jego wyeksponowanie (na tle innych zabytków związanych z wykorzystaniem Wisły jako szlaku komunikacyjno-transportowego). W tym celu zasadne wydaje się powołanie przez Samorząd Województwa Mazowieckiego – w porozumieniu z samorządami lokalnymi – Muzeum Żeglugi Wiślanej w Czersku, którego głównym eksponatem będzie zrekonstruowany wrak szkuty wiślanej” (W. Borkowski, Szkuta z Czerska. Projekt badawczy, konserwatorski i wystawienniczy, „Warszawskie Materiały Archeologiczne” nr 16, Warszawa 2021).

Włączenie Mazowsza do Korony w 1526 roku spowodowało m. in. wejście byłej własności książęcej w skład królewskiej. W ten sposób Czersk stał się częścią dóbr oprawnych królowej Bony. Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że jej oprawa przewyższała wszystkie wcześniejsze, jakimi mogły się poszczycić księżniczki i królowe piastowskie i jagiellońskie. Na terytorium samej Korony należało do niej 50 miast i około 450 wsi. Z racji niewielkiej odległości od Warszawy, Bona często przebywała w Czersku, prowadząc tu sady i ogrody, być może zapoczątkowując tym znakomicie rozwijające się sadownictwo w tym rejonie. Jędrzej Święcicki, pisząc o Mazowszu na przełomie XVI i XVII wieku, zanotował: „U stóp wzgórza znajduje się winnica

zaszczepiona i uprawiana z inicjatywy królowej Bony”.

Murowany zamek w Czersku, wzniesiony został około połowy XIV w., w okresie wielkiego boju budowlanego w Polsce i na Mazowszu. Zamek w XV i XVI w. był rozbudowywany, ale w czasach szwedzkiego „potopu”, dotkliwie zniszczony. W XVIII w. zamkiem zainteresował się marszałek wielki koronny Franciszek Bieliński, mający swoją rezydencję w Otwocku Wielkim, czyli za Wisłą, prawie vis ? vis Czerska. Po utracie niepodległości (1795 r.) Prusacy rozebrali część zamku, który w okresie obu wojen światowych był na liniach frontów, co przyczyniło się do dalszej jego destrukcji. Obecnie jest to tzw. trwała ruina.

Dnia 8 grudnia 1429 r. na zamku czerskim zmarł – bodajże najwybitniejszy z mazowieckich władców – książę Janusz I Starszy [Wielki].

Archiidiaconat czerski powstał w drugiej połowie XI w., w ramach Diecezji Poznańskiej. Po zmniejszeniu się znaczenia Czerska, przy jednoczesnym rozwoju Warszawy, książę Janusz I Starszy przeniósł do Warszawy swoją stolicę. W 1402 r. przeniesiono kapitułę kolegiacką z Czerska do Warszawy, a miejscowy kościół farny podniesiono do godności kolegiaty (1406 r.). W skład archidiaconatu warszawskiego wchodziły dekanaty: błoński, garwoliński, gąbiński, latowicki, liwski, mszconowski, grójecki, piaseczyński, sochaczewski i warecki.

Na pieczęci herbowej księcia Trojdena I uwidoczony jest skrzydlaty smok na dwóch łapach (draco volans), który uważany jest za godło ówczesnej dzielnicy czersko-warszawskiej. Być może, do tego symbolu nawiązuje warszawska legenda o Bazyliuszku.

Na marginesie informacji o Czersku i ziemi czerskiej warto przypomnieć zrodzoną w tej ziemi inicjatywę Jana Raciborskiego, która w dziejach Mazowsza była czymś wyjątkowym.

Kasper Niesiecki w swoim herbarnie, opisując herb Rawy podaje, iż Rawicze pochodzą z Czech, skąd uciekli do Polski w obawie o swoje życie. ... przyjął ich m. in. Bolesław Krzywousty Król Polski, i w dobra ich w Rawskim województwie opatrzył, gdzie wiele zamków i miast pofundowali i rodziną swoją w tym tam kraju rozplenili. W tym samum herbarnie, pod hasłem „Raciborski” podane jest: herbu Rawicz, z ziemi Czerskiej. Potwierdza to miejscowość Racibory, położona 15

Czersk, Zamek. Fot. L. Królikowski.



km na południowy zachód od Piaseczna. Z rodu tego pochodził Jan Raciborski, dziekan kolegiaty Św. Jana Chrzciciela w Warszawie, a także kanonik pułtuski i ofiçał warszawski, właściciel wielu wsi na terenie obecnego powiatu piaseczyńskiego – w tym gminy Lesznówola – oraz dzielnicy Ursynów m. st. Warszawy.

W 1628 r. Jan Raciborski przekazał kapitulę kolegiackiej w Warszawie część swego majątku, tworząc w ten sposób pierwszą ze swoich fundacji. Na rzecz kapituły przekazał wówczas wieś Zgorzała z przyległościami, w związku z czym kapituła miała część uzyskanych dochodów przeznaczać na powiększenie i utrzymanie szpitala w Piasecznie, natomiast drugą część tych dochodów przeznaczona była na biednych studentów, którzy najpierw mieli się kształcić w szkole przy kolegiacie warszawskiej Św. Jana, potem w Krakowie lub u oo. jezuitów w Pułtusku. W przypadku braku studentów dochód należało przeznaczyć na szpital w Piasecznie oraz na kosztą administracji majątkiem. Do akt grodzkich warszawskich darowizna została wpisana 23 czerwca 1629 roku. Należy w tym miejscu dodać, iż Jan Raciborski wcześniej z własnych funduszy ufundował wspomniany wyżej szpital w Piasecznie.

Kolejną fundację utworzył Jan Raciborski w 1630. Była to tzw. fundacja Dawidy. W jej skład wchodziły dobra: Dawidy, Łady, Ślazu, Folwarkowo, Skupice oraz Jezioro z przyległościami i wszystkimi dochodami. Darowizna przekazana została kapitulie Św.

Jana, pod warunkiem, że dochód szacowany na 200 złp (tj. 138 gramów złota) rocznie zostanie podzielony na cztery części, z których pierwsza zostanie przeznaczona na biednych studentów, synów szlacheckich pochodzących z ziemi czerskiej (50 złp); druga – na takich samych studentów pochodzących z ziemi warszawskiej (50 złp); trzecia – dla biednych studentów plebejskich z obydwu ziem (50 złp) uczących się w Szkołach Nowodworskiego lub Akademii Krakowskiej na wydziale sztuk wyzwolonych. Pozostały dochód w wysokości 50 złp rocznie przeznaczony był na utrzymanie szpitala w Piasecznie. Prawo wyłaniania studentów do wspomnienia z fundacji, Raciborski scedował na sędziów ziemskich ziemi czerskiej i warszawskiej. Gdyby nie chcieli się tego podjąć, prawo przechodziło na miejscowych plebanów. W aktach grodzkich warszawskich i kapitulnych fundacja została zarejestrowana w 1630 roku.

Niespodziewana trudność z realizacją woli testatora pojawiła się w związku z odmową sędziów ziemskich wskazywania kandydatów na studentów. Kapituła warszawska (jako depozytariusz majątku Raciborskiego) prawo to przełała na rzecz rektora Akademii Krakowskiej. Śledząc dzieje obydwu fundacji Raciborskiego można dojść do wniosku, iż kapituła warszawska nie mogła sobie poradzić z nadzorem majątku i realizacją woli testatora. Trudności były tym większe, że dobra Raciborskiego znacznie ucierpiały podczas „potopu” szwedzkiego, co sprawiło, iż dochody z nich pokrywały zaledwie kosztą ich utrzy-

mania, tak przynajmniej twierdzili arendarze. Nuncjusz w restrykcji z 4 lipca 1678 r. stwierdził, że na ową niemoc składała się bierność sędziów ziemskich, niemożliwość wykonania tego zadania przez rektora i dziekana Akademii Krakowskiej, niedbałość kapituły Św. Jana i wreszcie wszystkich razem. W tej sytuacji, kapituła warszawska 19 maja 1677 r. przekazała dobra Dawidy ze wszystkimi przyległościami na rzecz księży misjonarzy, mających wówczas swoją siedzibę w Warszawie przy Krakowskim Przedmieściu (kościół Św. Krzyża). W późniejszych dokumentach odnajdujemy jednak informację, iż księża Misjonarze otrzymali także wieś Zgorzała z przyległościami, co oznacza, iż obydwie fundacje Raciborskiego przekazane zostały na rzecz tego zgromadzenia. W zamian za majątek, kapituła otrzymała od księży Misjonarzy usługę w postaci bezpłatnego kształcenia (na rzecz kolegiaty) czterech kleryków rocznie. Usługa ta, z różnym natężeniem, realizowana była do Powstania Styczniowego, po którym to zakon został rozwiązany, a jego mienie przeszło na własność skarbu rosyjskiego.

Obecnie (2023 r.) Czersk to wieś w gminie Góra Kalwaria (powiat piaseczyński). Oprócz „trwałych”, majestatycznych ruin zamku w Czersku zachował się średniowieczny miejski układ urbanistyczny, chociaż zabudowa nie przypomina miejskiej. Miejscowość posiada specyficzną aure; jest sielskimi krajobrazami. Jest miejscem urokliwym, a na dodatek oddalonym, tylko około 40 kilometrów od Ursynowa.

Czersk, Rynek. Fot. L. Królikowski.



Czersk, kościół parafialny pw. Przemienienia Pańskiego. Fot. L. Królikowski.



**TANI SERWIS
KOMPUTEROWY**
18 zł/h, 24 h
Dojazd 0 zł
506 480 505

KUPNO-SPRZEDAŻ

**ANTYKWARIAT KUPI
ZA GOTÓWKĘ**
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA,
MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

LOKALE

BEZPOŚREDNIO kupię
trypokojowe, 511 642 709

NAUKA

HISZPAŃSKI, 507 087 609
MATEMATYKA, FIZYKA,
691 502 327

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI budowlane 800 m²
k. Prażmowa, 602 770 361
DZIAŁKI rekreacyjne leśne,
Prażmów, 602 770 361

POGRZEBOWE

NAGROBKI
już od 3999 zł
22/214 06 31
RATY 500 290 360
EKSPOZYCJA
Wólka Węglowa
ul. Palisadowa 15

**OPIEKA
NAD GROBAMI**
tanio i solidnie
500 336 607

PRACA

DYPLOMOWANA archiwistka
z uprawnieniami, 600 27 29 21
FIRMA w Tarczynie zatrudni
operatorów wózków widłowych
z doświadczeniem, kontakt od
poniedziałku do piątku w
godzinach 9:00 – 12:00 pod nr tel.
22 715 69 70 lub 608 086 953

USŁUGI

AAA MALOWANIE,
tanio,
remonty, glazurnictwo,
669 945 460

AA GLAZURA, terakota,
remonty, 794 781 765
BEZPYŁOWE cyklinowanie,
malowanie, gładzie 22 756 57 63,
502 093 588
CYKLINOWANIE bezpyłowe,
układanie, 695 843 473
DEZYNEKCYJA, skutecznie,
22 642 96 16
DOCIEPLANIE budynków,
poddaszy, mycie i malowanie
elewacji, podbitka, 25 lat
doświadczenia, 501 624 562
DOCIEPLANIE budynków,
szybko, tanio, solidnie,
502 053 214
GAZ, HYDRAULIKA,
513 965 304
HYDRAULIK, pełen zakres,
601 81 85 81
KOMPUTERY - pogotowie,
ul. Na Uboczu 3, tel. 22 894 46 67,
696 37 37 75
MALOWANIE, hydraulika,
remonty, 501 050 907

NAPRAWA LAPTOPÓW
ELEKTRONIKA KOMPUTERY
CENTRUM SERWISOWE
ul. Meander 2 A
668 108 222

NAPRAWA 24h
chłodnie
lodówki
kostkarki
do lodu
603-584-876

NAPRAWA SPRZĘTU AUDIO-TV-VIDEO

**SONY, PANASONIC,
LG, SAMSUNG
I INNE**

ul. Meander 2 A
668 108 222
pon.-pt. 11-19, sob. 10-14

NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA

DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA lodówek,
602 272 464
NAPRAWA lodówki, pralki,
502 562 444

NAPRAWA pralek
BOSCH, SIEMENS,
WHIRPOOL, itp.,
22 644 52 59, 501 122 888

ZAGUBIONO

kartę miejską o numerze
18310053827

Proszę o kontakt: 503 439 157

STOMATOLOGIA

- stomatologia zachowawcza dorośli i dzieci
- protetyka
- ortodoncja
- chirurgia - implanty
- protezy natychmiastowe
- ekspresowe naprawy protez
- leczenie kanałowe pod mikroskopem
- pantomogram

PEŁNY ZAKRES

ul. Miklaszewskiego 9
☎ (22) 641 22 77,
☎ (22) 446 55 91

ul. Pileckiego 132
☎ (22) 894 58 68
● RTG

www.kaldent.pl

pon.-pt. 9-19, sob. 9-13
KARTA STAŁEGO PACJENTA - BONIFIKATY

OKNA
naprawa, serwis,
787 793 700

PRANIE
dywanów, wykładzin, kanap,
mycie okien,
669 945 460

ROLETY,
plisy, moskitiery, żaluzje,
producent,
602 380 218

STOLARSTWO, 505 935 627
WIERCENIE, 602 380 218

imako@imako.com.pl
BANERY
WYKLEJANIE
SZYB I WITRYN
TABLICE
606 528 720

Nowe miejsce, stare zasady

Nagrodę za rozwiązanie otrzymuje **Jadwiga Sylwanowicz**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 22 648-44-00
we wtorek między godz. 12.00 a 12.30.
Nagrodę można odebrać w środę w godzinach 11-20.

2			9			
7	6				4	
	1	5	8			
				3	7	
5	1					2
6				1		4
4	8				1	
			2		3	
	9				5	6

8		7			3	
			4	1		
6						
				3	6	9
	5	3		4		
			9		2	8
7	2		9	3	1	
1	5	2				
8			1			

Kronika Stróżów Prawa



Zniszczył ekran paczkomatu

Policjanci z mokatowskiego wydziału operacyjnego do walki z przestępczością przeciwko mieniu zatrzymali mężczyznę podejrzanego o uszkodzenie paczkomatu przy ul. Czerniakowskiej. Podejrzany uderzył w ekran paczkomatu czym spowodował straty w wysokości prawie tysiąca złotych.

Do mokatowskiej komendy wpłynęło zawiadomienie o uszkodzeniu paczkomatu przy ul. Czerniakowskiej. Jak ustalili funkcjonariusze, mężczyzna próbował odebrać przesyłki nadane do niego. Niestety, próby odbioru nie przynosiły efektu, co wzbudziło w nim rosnącą złość, którą następnie wyładował na urządzeniu uderzając go pięścią.

Swoim zachowaniem spowodował pęknięcie części składowych paczkomatu. Straty, które spowodował wyniosły prawie tysiąc złotych.

Całe zdarzenie zostało zarejestrowane przez monitoring oraz system generowania danych znajdujący się w urządzeniu. Powiadomieni o przestępstwie funkcjonariusze w wyniku podjętych w tej sprawie czynności operacyjnych zatrzymali 50-latkę podejrzewanego o uszkodzenie mienia. Mężczyzna tłumaczył, że uderzał pięścią w ekran centralny maszyny gdyż odbijające się od ekranu refleksy światła słonecznego uniemożliwiały mu odebranie przesyłek.

Mieszkaniec stolicy usłyszał już zarzut w tej sprawie. Teraz za popełniony czyn odpowie przed sądem, a kara jaka może mu grozić to nawet do 5 lat pozbawienia wolności.

Łodziej recydywista zatrzymany

Sceny jak z filmu akcji rozegrały się kilka dni temu na ulicy przed jedną z galerii handlowych na Mokatowie. Finałem interwencji było zatrzymanie 33-latkę, który dokonał kradzieży 30 sztuk markowych ubrań o łącznej wartości 5 000 złotych.

Mężczyzna został zatrzymany dzięki błyskawicznej i wspólnej reakcji policjantów i pracowników ochrony.

Około 16.00 do jednego ze sklepów odzieżowych na terenie galerii przy ul. Wołoskiej energicznym krokiem wszedł mężczyzna, który od razu skierował się w stronę gdzie leżały ułożone koszulki. Wziął dużą liczbę ubrań pod pachę i wybiegł ze sklepu. Widząc zachowanie klienta pracownicy ochrony natychmiast zareagowali i wybiegli za złodziejem. W pewnym momencie zobaczyli, że mężczyzna z zabranyimi ubraniami wsiada do samochodu i próbuje odjechać z miejsca jako pasażer. Do niego dołącza drugi mężczyzna, również z ubraniami i obaj usiłują odjechać z miejsca.

Widzący całe zajście policjanci ze stołecznego ruchu drogowego, którzy obok przeprowadzali interwencję, natychmiast zablokowali drzwi pojazdu z pasażerem w środku, uniemożliwiając mu tym samym ucieczkę z towarami. Pracownik ochrony ruszył w pościg za drugim złodziejem, który zdołał wybiec z pojazdu, ale w samochodzie zostawił wszystkie zabrane ubrania.

Finałem interwencji było zatrzymanie 33-latkę, który dokonał kradzieży 30 sztuk markowych ubrań o łącznej wartości 5 000 złotych. Towar w stanie nie naruszonym wrócił do sklepu.

Prokurator z Prokuratury Rejonowej Warszawa Mokotów przedstawił podejrzanemu zarzut kradzieży w warunkach recydywy, stosując wobec niego środek zapobiegawczy w postaci policyjnego dozoru. W związku z tym, że działał w warunkach recydywy grozi mu wyższy wymiar kary.

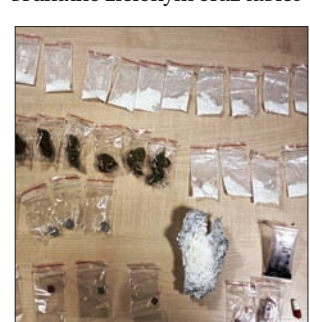
Szesnastolatek z narkotykami

Funkcjonariusze z wilanowskiego komisariatu patrolując teren miasta zatrzymali 23 i 16-letniego mężczyznę, podejrzanych o posiadanie przy sobie środków odurzających. Ilość zabezpieczonych narkotyków pozwoliła policjantom z wydziału do spraw nieletnich i patologii skierować materiały do sądu rodzinnego, przed którym teraz odpowie nieletni.

Po godzinie 22.00 policjanci z ognia patrolowo-interwencyjnego z wilanowskiego komisariatu przy ul. Sobieskiego zauważyli dwóch mężczyzn, którzy siedzieli w zaparkowanym

pojeździe. Ich nerwowe zachowanie wzbudziło podejrzenie policjantów. Mundurowi postanowili ich wylegitymować i sprawdzić, czy nie posiadają niedozwolonych substancji.

Z samochodu wyczuwalny był silny zapach marihuany, zatem policjanci przystąpili do kontroli osobistej mężczyzn. U młodszego za paskiem spodni ujawnili niebieską czapkę z liczną zawartością torebek foliowych wypełnionych suszem brunatno zielonym oraz tabletkami.



kami. Obydwaj panowie nie potrafili jednoznacznie stwierdzić do kogo należą i skąd w samochodzie wzięły się substancje zabronione. Zostali zatrzymani.

Wstępne badanie wykazało, że zabezpieczone środki to: ma-

rihuana o wadze ponad 8 gramów oraz metamfetamina o wadze około 18 gramów, 9 sztuk tabletek MDMA o wadze około 6 gramów netto, 6 tabletek xanax, 5 listków LSD, oraz 7 tabletek ekstazy.

Nieletni, po wykonaniu czynności przez policjantów z wydziału do spraw nieletnich i patologii, został przekazany pod opiekę matki, a 23-latek po przesłuchaniu zwolniony do domu. Materiały dotyczące czynu karnalnego, którego dopuścił się szesnastolatek, zostały przekazane do Wydziału Rodzinnego i Nieletnich Sądu Rejonowego w Warszawie, a o jego dalszym losie tym razem zadecyduje sąd.

Policjanci apelują do rodziców o szczególną czujność i baczne obserwowanie swoich nastoletnich pociech. Czas spędzany poza domem, zwłaszcza podczas wakacji może stać się okazją do eksperymentowania przez młodzież z tytoniem, alkoholem czy środkami, których posiadanie jest zabronione. W przypadku osób, które nie ukończyły jeszcze 18 roku życia, stanowi to przejaw demoralizacji. Natomiast posiadanie środków odurzających jest nie tylko przejawem demoralizacji ale stanowi również czyn karalny.

Biegowe obchody rocznicy Powstania

Blisko osiem tysięcy biegaczy ruszyło w sobotę wieczorem na pięciokilometrową trasę Biegu Powstania Warszawskiego. Na starcie na pl. Krasińskich i na mecie towarzyszyli im bohaterowie powstańczych walk.

Start biegu na 5 km poprzedziło wspólne odśpiewanie Roty. Przed biegiem na 10 km – hymnu państwowego. Sygnał do rozpoczęcia zawodów dała wystrzałem z pistoletu wiceprezydentka Warszawy Renata Kaznowska. Biegacze obserwowali też ze sceny weterani Powstania Warszawskiego. Na trasie towarzyszyli im uczestnicy grup rekonstrukcyjnych w powstańczych strojach. A na mecie witały emitowane z głośników powstańcze oraz warszawskie piosenki.

- Za nami 32. Bieg Powstania Warszawskiego – wydarzenie pełne emocji i wzruszeń. Dzięki uczestnikom za trud włożony w przygotowanie do imprezy, a kibicom za zagrzewanie zawodników do walki. Już dziś zapraszam do udziału w 33. Biegu Niepodległości, który zgodnie z tradycją odbędzie się 11 listopada. Warszawa to miasto sportu! Do zobaczenia! – podsumowała zastępczyni prezydenta m.st. Warszawy Renata Kaznowska.

Do mety biegu na 5 km dotarły 3272 osoby. Na 10 km – 4636 osób. Łączna liczba startujących – 7908 osób – była o 1,5 tysiąca większa niż rok temu.

W biegu na 5 kilometrów najszybszym mężczyzną okazał się Oliwier Mutwil, który uzyskał czas 15:04. Najlepszą kobietą na tej trasie była Anna Łapińska – jej rezultat to 18:04.

Na dystansie 10 kilometrów zwyciężył Tomasz Biskupski uzyskując czas 31:56. Najszybszą kobietą na tej trasie okazała się Emilia Mazek – jej wynik to 34:47.

- Gratulujemy świetnych wyników zarówno zwycięzcom, jak i wszystkim uczestnikom biegu! To wydarzenie to piękna forma uczczenia pamięci i wyraz patriotyzmu. Cieszę się, że biegacze i biegaczki tak licznie stawili się na starcie. Sportkać na trasie uczestników w każdym wieku, którzy biegają z myślą o oddaniu hołdu Powstańcom Warszawskim to zaszczyt i przeżycie niezwykle budujące. Z zadumą i niezwykłą dojrzałością przeżywamy ważne dla Polski rocznice – mówi Magda Skrocka, dyrektor Dyrektora 32. Biegu Powstania Warszawskiego.

Bieg Powstania Warszawskiego to część Warszawskiej Triady Biegowej „Zabiegaj o Pamięć” organizowanej przez Stołeczne Centrum Sportu Aktywna Warszawa oraz Fundację „Maraton Warszawski”. W jej skład wchodzi także majowy Bieg Konstytucji i listopadowy Bieg Niepodległości. Zapisy na ten ostatni bieg – na dystansie 10 km – rozpoczną się 17 sierpnia.

Bartłomiej Stępień



Aleksandra Płocińska mistrzynią Polski!

Na lekkoatletycznych mistrzostwach Polski w Gorzowie Wlkp ogromną niespodziankę sprawiła 24-letnia Aleksandra Płocińska z Kondycji Piaseczno.

W biegu na 1500 m zdobyła złoty medal, pokonując między innymi wielce utytułowaną medalistkę wielu międzynarodowych imprez Sofię Ennaoui. Płocińska jest wychowanką dawnej naszej gwiazdy maratonu Renaty Sobiesiak-Paradowskiej i czołowego kiedyś biegacza na 800 m Wiesława Paradowskiego (oboje wraz z Aleksandrą na zdjęciu).

Fot. Maciej Petruczenko

Iga Świątek wygrywa w Warszawie

Najlepsza tenisistka na świecie Iga Świątek wygrała w niedzielę największy turniej tenisowy w Polsce – BNP Paribas Warsaw Open. W finale pokonała zdecydowanie Niemkę Laurę Siegemund 6:0, 6:1. Polska mistrzyni odbierając puchar podkreślała znaczenie zwycięstwa w Warszawie dla jej kariery i rodziny.

Warszawski turniej jako jedyny w Polsce ma rangę WTA 250. W ubiegłorocznej edycji faworyzowana również wówczas Iga Świątek odpadła w ćwierćfinale. Teraz jednak zdecydowanie zwyciężyła. Puchar wręczał prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski.

- Numer 1 na świecie. Numer 1 w Warszawie. Iga Świątek wygrywa przed własną publicznością turniej BNP Paribas Warsaw Open! Ogromne brawa i gratulacje! – prezydent stolicy Rafał Trzaskowski nie krył radości po sukcesie Igi Świątek.

22-letnia raszynianka mówiła publiczności po zakończeniu meczu, że turniej w Polsce była dla niej trudny głównie ze względu na presję gry u siebie. Stres związany z warszawskimi rozgrywkami porównała do stresu podczas wielkoszlemowego French Open na kortach im. Rolanda Garrosa.

- Bardzo się cieszę i jestem z siebie dumna, bo to nie był łatwy tydzień. Z każdym meczem gra-

łam jednak coraz lepiej i zrobiłam duży postęp. Po raz pierwszy pokazałam swój najlepszy tenis w turnieju w Warszawie, więc jestem z siebie bardzo zadowolona - powiedziała Iga Świątek po zwycięstwie na kortach w stolicy.

Dwa ostatnie dni turnieju w Warszawie były bardzo trudne dla tenisistek. W sobotę musiały rozegrać dwa mecze, gdyż trzy ćwierćfinały zostały przeniesione z powodu opadów deszczu, w tym samym dniu były zaplanowane także półfinały. Świątek nie zdążyła jednego dnia zakończyć drugiego starcia z Belgijką Yaniną Wickmayer. Następnego musiała więc nie tylko dokończyć półfinał, ale także zagrać w finale.

Igę Świątek już za tydzień czeka kolejny turniej w Montrealu, a 28 sierpnia startuje w wielkoszlemowym US Open, w którym będzie bronić tytułu. W Warszawie w finale debła wystąpiła polska para: Weronika Falkowska i Katarzyna Piter. Polki uległy jednak brytyjsko-belgijskiej parze Heather Watson i Yaninie Wickmayer 4:6, 4:6.

Od tego roku Warszawa – miasto gospodarz – jest tytułarnym partnerem turnieju. Miasto przygotowało dla kibiców Warszawską Strefę Turniejową z zestawem atrakcji. Kontakt dla mediów:

Hubert Malinowski



Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy al. Komisji Edukacji Narodowej 61	Centrala 22 443 71 00
fax	22 443 72 91
Informacja Wydziału Obsługi Mieszkańców	22 443 72 00
	22 443 71 56
	22 443 73 01
Policja	603 19 78 lub 112
Ośrodek Pomocy Społecznej	22 544 12 00
Miejskie Centrum Kontaktów Warszawa (czynne całą dobę przez 7 dni w tygodniu)	19115

Mokotów

Urząd Dzielnicy ul. Rakowiecka 25/27	22 443 64 00
Wydział Obsługi Mieszkańców	22 443 65 00
	22 443 65 01
Urząd Skarbowy	22 502 00 00
Pogotowie Ratunkowe	999
	22 844 04 46
Policja	22 603 11 88
Straż Miejska	986, 22 649 40 90
Straż Pożarna	998, 22 844 00 71

Wilanów

Urząd Dzielnicy ul. Franciszka Klimczaka 2	22 443 35 000
Ośrodek Pomocy Społecznej ul. Przyczółkowa 27A	22 648 22 26
	22 842 32 61
Policja	986, 852 16 00
Straż Miejska	22 596 71 40
Straż Pożarna	

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy ul. Kościuszki 5	701 75 00
Starostwo	757 20 51
Powiatowe	726 67 00
Urząd Skarbowy	999
Pogotowie Ratunkowe	535 91 93
Policja	997
	756 70 16...18
Straż Miejska	701 76 95
	986
Straż Pożarna	998, 756 72 43
Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Elektryczne	701 32 20
Pogotowie Wodno	
-Kanalizacyjne	603 309 399

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy ul. Piaseczyńska 77	22 484 23 00, 22 484 23 10
Policja	997, 756 42 17
Straż Miejska	757 65 49
Straż Pożarna	998, 750 18 19
Pogotowie	999, 756 75 11

Lesznowola

Urząd Gminy ul. Gminna 60	757-93-40 do 42;
	757-92-71; 757-90-02;
	faks 757-92-70
Pogotowie Ratunkowe	999
Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur)	756-75-11
ul. Kościuszki 9	
Ośrodek Zdrowia	701-49-10
w Nowej Iwicznej	
Ośrodek Zdrowia	757-99-64
w Magdalence	
Ośrodek Zdrowia	756-15-92
w Mrokowie	
Ośrodek	
Pomocy Społecznej	757 92 32
Policja	997
	757-93-90, 757-93-86
Komenda Powiatowej Policji	756-70-17, 756-75-01
	757-05-98,
Straż Pożarna	757-22-27
Ochotnicza Straż Pożarna	
w Mrokowie	756-15-25
w Nowej Woli	756-73-10
Straż Miejska	986, 750-21-60
Pogotowie gazowe	992, 750-38-85
Pogotowie energetyczne	991
	756-30-53, 756-30-54
Pogotowie wodno-kanalizacyjne	994

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików
(22) 828-04-94, pon.-pt. 8-16
Punkt Informacyjny – Kontaktowy AA (22) 616-05-68,
pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0-801 033 242, pon.-pt. 8-21

E.Leclerc
URSYNÓW

Oferta ważna
od 03.08 do 05.08 .2023 r.

ŚWIEŻA OFERTA NA WEEKEND

my to mamy!

PRZY KASIE
ZESKANUJ
KARTĘ
bonus



PRODUKT POLSKI

28% TANIEJ

2 49
1 szt. ~~3,49~~ Cena przed obniżką: 3,49

Kukurydza kolba
dostawca: Polmar
kraj pochodzenia: Polska

PRODUKT POLSKI

18% TANIEJ

4 49
1 szt. ~~5,49~~ Cena przed obniżką: 5,49

Śliwki
dostawca: Hubex
kraj pochodzenia: Polska

PRODUKT POLSKI

16% TANIEJ

4 99
1 szt. ~~5,99~~ Cena przed obniżką: 5,99

Pomidory malinowe
dostawca: Wigant
kraj pochodzenia: Polska

25% taniej z kartą

PRODUKT POLSKI

2 99
1 kg
cena z kartą
cena bez karty **3 99**

Ogórki gruntowe
dostawca: Hubex
kraj pochodzenia: Polska
cena przed obniżką: **3,99**

PRODUKT POLSKI

7 99
1 kg ~~9,99~~ najniższa cena w okresie 30 dni przed obniżką: 7,77

Ćwiartka z kurczaka
świeży

17% TANIEJ

23 99
1 kg ~~36,43~~ najniższa cena w okresie 30 dni przed obniżką: 29,06

Boczek extra parzony
Dobrowolscy

24 99
1 kg ~~43,64~~ najniższa cena w okresie 30 dni przed obniżką: 24,99

Szynka biała królewska
Morliny
Animex

13 99
1 opak.
cena z kartą
cena bez karty **23 23**

Kiełbasa śląska
Morliny
Animex, 735 g
cena za 1 kg = 19,03/31,61
najniższa cena w okresie 30 dni przed obniżką: **14,99**

PRODUKT POLSKI

15 99
1 kg ~~18,99~~ najniższa cena w okresie 30 dni przed obniżką: 14,99

Udziec z indyka
z kością i skórą
świeży

14% TANIEJ

29 99
1 kg ~~34,99~~ najniższa cena w okresie 30 dni przed obniżką: 34,99

Kalmary tuby
mrożone

11% TANIEJ

39 99
1 kg ~~44,99~~ najniższa cena w okresie 30 dni przed obniżką: 44,99

Halibut tusza
rozmrózony

17% taniej z kartą

47 99
1 opak.
cena z kartą
cena bez karty **57 99**

Krewetki surowe obrane 16/20
My Food, 400 g
cena za 1 kg = 119,97/144,97
najniższa cena w okresie 30 dni przed obniżką: **57,99**

E.Leclerc
URSYNÓW

Oferta ważna od 14.02 do 31.12.2023 r.

10% taniej
Z KARTĄ

Słodkie Poniedziałki

Equador
P'tit Deli

Słodycze P'tit Deli i Equador

BIO Wtorki

BIO village

Produkty BIO Village

Serowe Środy

Les Croises

Produkty Les Croises

Włoskie Czwartki

Turini

Produkty Turini Tradizioni D'ITALIA

Delikatesy Piątkowe

Saint Azay

Produkty Saint Azay i Nasze Specjały

Skanuj kartę
bonus

Oferta ważna od 03.08 do 05.08.2023r. lub do wyczerpania zapasów. Wszystkie ceny wyrażone są w zł i zawierają podatek VAT. Ceny dotyczą produktów bez dekoracji.

Oferta dotyczy sprzedaży detalicznej. Niektóre produkty nie są dostępne w każdym sklepie. Informacje na ten temat i regulamin Promocji dostępne w Punkcie Obsługi Klienta sklepu. Oferta gazetki i Promocja dotyczą sklepu: HIPERMARKET URSYNÓW, Warszawa ul. Ciszewskiego 15 róg Komisji Edukacji Narodowej

E.Leclerc
HIPERMARKET
URSYNÓW

foto.e-leclerc.pl | leclerc.pl

Hipermarket czynny
pon. - sob.: 7.00 - 22.00
niedz. handlowa: 7.00 - 22.00

GALERIA KEN
CENTER

f galeriakencenter

Galeria czynna
pon. - sob.: 10.00 - 21.00
niedz. handlowa: 10.00 - 20.00

Hipermarket Warszawa Ursynów
ul. Ciszewskiego 15
róg Komisji Edukacji Narodowej
tel. (22) 389 86 00
www.eleclerc.pl

dojazd autobusami:
192, 179, 185, 193, 195, 209, 148, 503, 166 stacja metra: Stokłosy, Imielin